

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

nr. 292

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 19 grudnia 1928 r.

Rok IV

Pięścią w stół...

Świat, który lubi sensacje, zelektryzowany został sprawozdaniem z sobotniego posiedzenia Rady Ligi Narodów w Lugano. Atak furji u dyplomatów — to istotnie wypadek niecodzienny.

Zwykle opanowany, flegmatyczny niemiecki minister spraw zagranicznych, p. Stresemann, słuchając mowy ministra Zaleskiego o antypaństwowej robocie śląskiego „Volksbundu“, nagle przemienił się w szalejącego teutona; pokrzykując dziko, bił pięściami w stół...

Karczemny występ p. Stresemanna wywarł najpierw ogólne zdumienie i niesmak, następnie drwiące uśmiechy, a wreszcie poważne refleksje na temat: Dlaczego to napiętnowanie działalności organizacji mniejszościowej, działającej w Polsce — wywołuje atak furji u ministra Rzeszy Niemieckiej?

Dlatego — opowiadają sobie także w Paryżu i Londynie — że za robotą „Volksbundu“ stoi rząd niemiecki; dlatego, że antypaństwowa akcja „Volksbundu“ jest finansowana i prowadzona przez Berlin, który usiłuje przekonać świat, że na Górnym Śląsku panują ostre walki narodowościowe, zagrażające pokojowi; że ten stan rzeczy istnieje z winy rządu polskiego, z czego należy wyciągnąć odpowiedni wniosek. Jaki? Odebrać Śląsk Polsce!..

W tym jedynie celu śle „Volksbund“ redagowane z Berlina skargi do Ligi Narodów. — To właściwie stwierdził minister Zaleski w swym sobotnim przemówieniu. Mimo, że było utrzymane w tonie spokojnym, poważnym i dotyczyło tylko „Volksbundu“, a nie zawierało ani wzmianki o opiece, jaką rząd Rzeszy niemieckiej otacza robotę „Volksbundu“, — mimo to wywołało u p. Stresemanna atak furji i dzięki temu zdemaskowało dążenia i cele Berlina.

Minister Zaleski odpięrając skargi „Volksbundu“, oparł się na nader wymownych cyfrach. Stwierdził mianowicie, że na 200 tysięcy ludności niemieckiej, zamieszkałej na terytorjum polskiego G. Śląska, uczęszcza do szkół niemieckich 20 tysięcy dzieci niemieckich, gdy na 500 tysięcy ludności polskiej, znajdujących się na terytorjum niemieckiego Górnego Śląska, tylko 506 dzieci uczy się w języku polskim i że po stronie polskiej Górnego Śląska wykłada w szkołach mniejszościowych 88 proc. nauczycieli niemieców, gdy po stronie niemieckiej — ani jeden nauczyciel polak.

P. Stresemann, nie znajdując rzeczowej odpowiedzi, odpowiedział biciem pięścią w stół i groźbą — ustąpienia Niemiec z Ligi Nar-

Wywiad p. ministra Zaleskiego.

Niemcy dbają o swoje mniejszości, a jakie prawa mają mniejszości w Niemczech? — Godna odprawa Stresemannowi.

Wiedeń, 17. 12. (Pat.) „Neue Freie Presse“ zamieszcza dziś wywiad p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Na pytanie jaki był jego cel wystąpienia w Lugano i czy zejście z min. Stresemannem mogłoby zamącić stosunki polsko-niemieckie, p. min. Zaleski odpowiedział:

Sądzę, że cel mego wystąpienia był dostatecznie jasny. Miałem oświetlić przed Radą Ligi Narodów działalność niemieckiego „Volksbundu“ na polskim Górnym Śląsku i pokazać prawdziwe oblicze tej organizacji, która pod płaszczykiem konwencji genewskiej, uprawia działalność skierowaną przeciwko państwu polskiemu. Nawet najliberalniejszy rząd na świecie nie mógłby ścierpieć takiej akcji skierowanej przeciw

państwu. Także rząd polski nie może dalej znieść podkopywania środkami nielegalnymi istniejącego porządku na G. Śląsku ze strony „Volksbundu“.

Z drugiej strony uważałem za stosowne przeciwstawić się zasypywaniu Ligi Narodów sprawami drugorzędnymi. Według mnie byłoby rzeczywiście dziwnem, gdyby czterem ministrom spraw zagranicznych i kierującym dyplomatów całego świata zbierało się w tym celu, aby naradzić się nad tem, czy jakieś dziecko na Górnym Śląsku musi iść dziennie pieszo 2 klm. do szkoły i czy to ma oznaczać przekroczenie postanowień konwencji genewskiej, albo czy naprzykład dziecko, które ma egzamin, zostało przez neutralnego pedagoga jako eksperta L. N. — o ile mó-

wi po polsku — zaliczone do większości polskiej, może się po kilku miesiącach tak dalece zniemieczyć, że należeć ma obecnie do mniejszości niemieckiej.

Oświetlając krytycznie tego rodzaju nadużycia międzynarodowej ochrony mniejszości, chciałem, jak sądzę, stanąć w interesie mniejszości, gdyż tego rodzaju nadużycia szkodzą tylko idei ochrony mniejszości.

Co się tyczy możliwości zaostrożenia stosunków polsko-niemieckich, to sądzę, że moja mowa przynieść może tylko korzyści stosunkom między Polską a Niemcami.

Aby dojść do porozumienia i do stałej współpracy między Polską a Niemcami, należy właśnie usunąć z drogi wszystkie przeszkody, które stoją na drodze porozumienia. Taką przeszkodą i w dodatku bardzo poważną, jest właśnie działalność niemieckiego „Volksbundu“ — sprzeczna z duchem konwencji genewskiej, często nielogi czna i skierowana przeciw państwu polskiemu. Sądzę, że najlepszą drogą do porozumienia i zapobieżenia nieporozumieniom i konfliktom jest droga prawdy, bez względu czy jest ona w danej chwili przyjemna, czy też nie.

Oto był właściwy cel mojej mowy, wygłoszonej w Lugano.

Na pytanie, co sądzi o odpowiedzi min. Stresemanna, odpowiedział p. min.: Przedewszystkiem sądzę, że niepotrzebnie p. min. się poirytował, gdyż gniew jest zawsze złym doradcą. Jeżeli p. Stresemann spokojnie rozważył moją mowę, to wówczas nie dojdzie do przekonania, jakobym mówił z nienawiścią przeciw mniejszościom niemieckim i jakobym chciał tym mniejszościom odebrać prawo zwracania się do Ligi Narodów. Ani śladu czegoś podobnego nie było w mej mowie. Spodziewam się zresztą, że ton, w jakim p. Stresemann przemówił, nie stanie się miarodajnym w Radzie Ligi Narodów, gdyż utrudniałby rozwiązanie bardzo zawiśkanych i delikatnych spraw traktowanych w Lidze Nar.

Natomiast jestem jednomyślny z p. Stresemannem, kiedy mówi o świętych i nienaruszalnych prawach mniejszości. Pragnąłbym tylko, aby prawa te były wszędzie i we wszystkich państwach równie przestrzegane i dlatego gotów jestem stanąć szczerze u boku p. Stresemanna, który zapowiedział w swej mowie, że ma zamiar postawić sprawę ochrony mniejszości na podstawie szerszej, aniżeli to dotychczas miało miejsce.

Straszne zderzenie dwu pociągów.

3 osoby zabite — 6 rannych.

Poznań, 17. 12. (Pat.) Dyrekcja Kolei państwowych donosi: Dnia 15 bm. o godz. 1,15 zderzyły się między stacjami Wielun i Pontnow na klm. 82,6 na linii Kalety — Podzamcze dwa pociągi towarowe. Wskutek zderzenia zabitych zostało trzech pracowników z pośród drużyny konduktorskiej, a mianowicie kierownik pociągu A. 6184 konduktor Jucholka i konduktor Rein oraz z po-

ciągu A. 6191 konduktor Pawlak — wszyscy z Ostrowa.

Rannych i kontuzjowanych zostało 6 konduktorów, których przewieziono do szpitala w Wieluniu.

Bliższe szczegóły i przyczynę katastrofy wyświełli dochodzenie komisji dyrekcyjnej, która pod przewodnictwem prezesa Dyrekcji poznańskiej wyjechała na miejsce wypadku.

Amanullah uciekł przed powstańcami

Sytuacja w Afganistanie staje się groźną.

Delhi, 17. 12. (Pat.) Według wiadomości z pogranicza Afganistanu, rząd i królowa schronili się do fortu. Wojska rządowe bowiem zwróciły się przeciw nim. Biuro Reutersa podaje, że już od miesiąca niema połączenia pocztowego między Kabulem a Indjami.

Delhi, 17. 12. (Pat.) Według in-

formacyj agencji Reutersa, sytuacja w Afganistanie pogorszyła się w ciągu ostatnich dni. Pod Kabulem i Jalalabadem toczą się walki. Powstańcy zajęli dwa małe forty pod Kabulem, zrywając rokowania.

Z Kabulem komunikacja telegraficzna została przerwana. Reuter zaznacza, że placówki dyplomatyczne są w niebezpieczeństwie.

Paragwajczycy zwyciężają.

Wiedeń, 17. 12. (Pat.) Dzienniki podają z Buenos Aires, że podczas wczorajszych walk na granicy Boliwii i Paragwaju zabitych zostało 20 boliwijszczyków i 100 paragwajczyków. Jak donosi prasa, kiedy nadeszła do La Paz

wiadomość o zwycięstwie nad paragwajczykami, około 100 000 ludzi zebrało się pod pałacem gubernatora, gdzie odśpiewano hymn narodowy, poczem gubernatorowi zgotowano gorącą owację.

dów. Groźbą tą zapewne chciał steroryzować Radę Ligi Narodów i zmusić ją do powzięcia decyzji korzystnej dla Niemców. Liga Narodów ma być narzędziem polityki niemieckiej, tylko narzędziem, niczem więcej. A jeżeli nie zechce

— Niemcy wystąpią z Ligi, a wtedy... Drżnij ludzkości!..

Świat jednak nie przeląkł się tych grózb p. Stresemanna. Prasa zachodniej Europy naogół wysnuwa wnioski niezbyt przyjemne dla Niemiec. Świat zaczyna pojmo-

wać, iż atakiem furji i nienawiści wykrzywiona twarz berlińska, laureata nagrody pokojowej Nobla 1) — odzwierciedla właściwe oblicze Niemiec: Niemiec, dyszących pychą teutońską, żądzą odwetu i zdobycy.

J. Gierski

Sześć miliardów na fortyfikacje.

Tegoroczny budżet Republiki Francuskiej w dziale wydatków zawiera kwotę 300 milionów franków na fortyfikacje. Kwotę tę jednak uważa się za niedostateczną — i przeto, jak donoszą dzienniki paryskie, istnieje projekt wyasygnowania (oczywiście, nie odrazu) 6 miliardów franków na budowę nadgranicznych fortyfikacji.

Komentując ten fakt, p. Józef Burhardt pisze w „Kurjerze Porymym“ m. in. co następuje:

„Fortyfikacja jest to odwieczny środek obrony, jest to tarcza, która osłania walczącego. Czy można walczyć bez tarczy, samym mieczem? Jasna rzecz, że nie. Niektórzy są skorzy w wygłaszaniu zdań — fortyfikacja się przeżyła, w przyszłości nie będzie ona grała wielkiej roli. Ale gdzie są dowody tego? Sprawa się ma wręcz przeciwnie: z postępem techniki (lotnictwo, artylerja i t. d.) potrzeba w fortyfikacji będzie wzrastała.

Wszak nikt nie zaprzeczy, że francuski sztab generalny i ich fachowcy wojenni znają się na rzeczy, mając takie świetne doświadczenia z ostatniej wojny. Wymagają tak wielkich ofiar od narodu francuskiego nie z lekkim sercem. Mają przeciwko sobie swoich własnych pacyfistów, przekonanych, że pokojowe usposobione Niemcy nie będą walczyły z Francją, że t. zw. zachodnie Locarno gwarantuje nienaruszalność wschodnich granic Francji od napadu Niemców. A jednak francuski sztab generalny, pomimo wszystko nastaje na ufortyfikowanie granic i wiąże kwestję ewakuacji Nadrenji z powiększeniem bezpieczeństwa wschodnich granic państwa.

Ale nie tylko Francja — Włochy, Belgja i Ameryka też na swoich granicach wnoszą fortyfikacje.

Ale co najciekawsze, że Niemcy, którym wersalski traktat stanowił prawo budowy wszelkich fortyfikacji, nie zważając na to, od r. 1922 budują, wydając na ten cel duże miliony na granicy polsko-niemieckiej w czterech centrach: Królewiec, Lec, Kistrzyn i Głogów — fortyfikacje, które przypadkowo wykrywa aljancka komisja. Czy wszystkie fortyfikacyjne budowle zostały przez komisję wykryte; czy Niemcy nadal budują fortyfikacje? Kto to wie, ale prawdopodobnie budują, bo rozumieją korzyść i konieczność tych robót.

Ze wszystkich jednak krajów — Polska najwięcej potrzebuje wzmocnić swoje granice. Mamy najdłuższą lądową granicę, do tego prawie niezabezpieczoną naturalnymi przeszkodami. Mamy potężnych sąsiadów, którzy już raz pozabawili nas niepodległości, a którzy i teraz dążą do tego. Przynajmniej Niemcy wcale tego nie ukrywają i jeśli może narazie nie myślą o całkowitym rozbiórce Polski, to codziennie na łamach prasy niemieckiej i z trybun niemieckich rozlegają się gwałtowne żądania dotyczącej korytarza gdańskiego i Górnego Śląska. Ale to są najważniejsze nasze obszary. Pierwszy łączy nas z morzem. O znaczeniu dla nas dostępu do morza i Górnego Śląska wiadomo wszystkim. Doskonale ujął znaczenie połączenia z morzem dla nas z punktu widzenia historycznego min. Kwiatkowski w mo-

Budżet Ministerstwa W. R. i O. P. przed Komisją

Warszawa, 17. 12. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji budżetowej, przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Min. Rolnictwa, zabrał głos poseł Chrućki (Klub ukraiński) i przytoczył ustęp przemówienia min. Niezabytowskiego, dotyczącego ukraińców. Uważając to oświadczenie za polityczne, które kwestjonuje rzekomo niepodległość i dążenia narodowe ukraińców, postawił wniosek o skreślenie całego uposażenia min. Niezabytowskiego, aż do czasu jego ustąpienia.

Następnie przemawiał referent poseł Kleszczyński, poczem przystąpiono do głosowania, uchylając szereg poprawek. Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu Min. W. R. i O. P.

Posiedzenie zagał poseł Stypiński w obecności min. Świtalskiego i wice-min. Czerwińskiego. Referent budżetu tego resortu zaznaczył na wstępie, że prace min. W. R. i O. P. posunęły się znacznie naprzód zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak i prac nad budżetem.

Rozszerzono m. in. kompetencje kuratorów okręgów szkolnych, tj. w znacznym zakresie. Przygotowuje się obecnie rozporządzenie o rozszerzeniu władz pierwszej instancji. Co się tyczy spraw szkolnych, przygotowuje się rozporządzenie, które lada dzień będzie ogłoszone, o redukcji liczby godzin nauki do 30 w tygodniu we wszystkich szkołach, a także usunięta będzie rozbieżność programów pod względem liczby godzin, a szczególnie przedmiotów między trzema najwyższymi klasami szkoły powszechnej a trzema najwyższymi klasami szkoły gimnazjalnej. Złożono jednoroczny kurs dla nauczycieli na abiturjentów szkoły średniej oraz dwuletni dla pedagogów. Pod względem szkolnictwa akademickiego trzeba zanotować zaprowadzenie nowego programu studiów i egzaminów na magistrów na wydziale teologii katolickiej oraz reorganizację studiów lekarskich.

Przechodząc do kwestji szkolnictwa — mówca podaje szczegółową statystykę zaznaczając, że zakładów przed-szkolnych było ogółem 1430, przeważnie prywatnych. Szkół powszechnych 26476 a uczniów 3 362 822. Z tego publicznych szkół 25 149 a uczniów 3 255 656. Na ogólną liczbę dzieci w wieku szkolnym 3 775 895 pobierało naukę w różnych zakładach 3 465 693, co przedstawia 92,8 procent, podczas gdy w r. 1922 i 1923 65,8 proc. Dalej mówca podaje statystykę szkół w poszczególnych województwach. Referent wskazuje na to, że w dziedzinie szkolnictwa średniego, należy dążyć do zorganizowania sieci szkół ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa żeńskiego.

Mówca następnie wskazuje na pewne braki w szkolnictwie średnim i na niektórych wyższych uczelniach, zaznaczając również, że różne są koncepcje co do usunięcia tych braków. Następnie referent proponuje pewne poprawki uzgodnione z rządem.

Z kolei przewodniczący poseł Byrka, odracza posiedzenie do godz. 4.30 i zawiadamia, że poseł Kornicki (klub narod.) wniósł, aby łącznie z budżetem traktowano zmianę ustawy sanacyjnej i trzeba to zrobić między drugim a trzecim czytaniem budżetu.

Zgodzono się, że komisja zejdzie się w tym celu w dniu 10 stycznia 1929 r.

Niemcy zabijają przemysł litewski.

Ryga, 17. 12. (Pat.) Tutajszy dziennik „Pedeja Brydi“ w wydaniu niedzielnym podaje:

Po długich rokowaniach został podpisany litewsko-niemiecki traktat handlowy. Aby sędzić o jego znaczeniu, dziennik podaje kilka punktów, których prasa dotąd nie ogłosiła.

Pierwszy artykuł umowy przewiduje, że obywatele obydwu państw korzystają z jednakowych praw w handlu i przemysle, na terytorjum drugiego i mają prawo nabywania ruchomości i nieruchomości, na zasadzie największego uprzywilejowania. Obywatele każdej ze stron korzystają na terytorjum drugiego państwa z największego uprzywilejowania w dziedzinie pracy, opieki społecznej i przywilejów niektórych praw socjalnych. Akcjonariusze przedsiębiorstwa założonego przez obywatela drugiego państwa, są na równi traktowani w pracach z przedsiębiorstwami tego kraju, w którym się znajdują.

Obie strony zobowiązują się nie utrudniać wzajemnie stosunków żadnymi ograniczeniami celnymi w dziedzinie importu i eksportu. Umowa zawarta jest na lat pięć z 6-cio-miesięcznym wypowiedzeniem. O ile po pięciu latach nie będzie wypowiedziana, przedłożona zostanie automatycznie bezterminowo.

Dziennik dodaje od siebie, że sądząc z tekstu umowy, korzyści wyściągną tylko Niemcy. Przemysł niemiecki ma drogę otwartą do Litwy. Litwa jedynie może wywozić trzodę chlewną i to, o ile Prusy Wschodnie nie sprzeciwią się importowi tych produktów. Ze strony litewskiej wyrażają obawę, że Litwa przepelni się Niemcami, którzy zakupią nieruchomości i założą swe przedsiębiorstwa. Niemcy w ten sposób zabijają przemysł litewski, który cierpi na brak kapitału, a teraz będzie się musiał zupełnie elikwidować.

Nadzwyczajna sesja R. L. N.

w związku z konfliktem Boliwji z Paragwajem,

Berlin, 17. 12. (Pat.) „Voss. Ztg.“ donosi z Lugano, że w związku z konfliktem między Boliwią i Paragwajem, nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów będzie zwołana prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia do Paryża.

Min. Briand, który znajduje się obecnie w drodze z Lugano do Paryża, informowany jest drogą telegrafu i skrowego o przebiegu wypadków. — Dziennik podkreśla, że Rada Ligi wy-

stąpi z całą bezwzględnością przeciw tym państwom.

Prasa francuska podziela słusność tezy polskiej.

Paryż, 17. 12. (Pat.) Cała prasa paryska zamieszcza komentarze z powodu incydentu, jaki nastąpił na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w związku z oświadczeniem ministra Zaleskiego. Tekst tego oświad-

czenia niektóre pisma, jak radykalna „Ere Nouvelle“, drukuje w całości, inne zaś, jak „Quotidien“, „Petit Journal“, „Echo de Paris“, „L'Oeuvre“, „Petit Parisien“, „Le Journal“, w obszernym streszczeniu.

„Petit Parisien“ oświadcza, że zrozumiałe jest, iż Polska straciła cierpliwość wobec nagromadzenia się w Radzie Ligi petycyj w sprawie systemu szkolnictwa na Górnym Śląsku, z których jedna jest mniej uzasadniona od drugiej. Należy podzielać całkowicie zdanie ministra Zaleskiego o charakterze tych petycji — pisze dziennik. Mają one daleko mniej na celu rzekomą obronę praw mniejszości niemieckich, niż wytworzenie w opinji świata przeświadczenia, że Polska praw tych nie uznaje i gwałci konwencję genewską, co jest wierutnym fałszem. Jednak deklaracja min. Zaleskiego nie mogła nie wywołać odpowiedzi ze strony Stresemanna, który zmuszony był wystąpić w obronie działacza niemieckiego, posła na sejm śląski, wymienionego w deklaracji min. Zaleskiego, choćby z obawy przed napaściami, których przedmiotem byłby on w przeciwnym razie w Berlinie.

Choroba króla Jerzego.

Londyn, 17. 12. (Pat.) Biuletyn lekarski stwierdza dalsze lekkie poprawianie się stanu zdrowia króla.

Król spędził noc spokojnie, zażywając parugodzinne snu naturalnego, bez użycia środków nasennych.

wie swojej, wygłoszonej w Katowicach. Górny Śląsk, to przemysłowe centrum, bez którego nie możemy się obejść.

Niemcy doskonale to rozumieją i dlatego świadomie i konsekwentnie dążą do odebrania nam tych krajów.

Czy za 10 lat naszej niepodległości zrobiliśmy coś dla utrzymania tych obszarów w naszym ręku? Mówię o fortyfikacyjnym zabezpieczeniu na wypadek wojny. Nie, albo prawie nie. A czas ucieka. Już tylko 6 — 7 lat mamy do czasu zwolnienia Nadrenji od okupacji francuskiej. Przez ten czas mogliśmy coś zrobić.

Ale trzeba robić nie zwlekając, bo fortyfikacje stale nie budują się prędko — na to trzeba całych lat.

Trzeba ażeby całe społeczeństwo, cały naród uświadomił sobie, że nie możemy pozostać w tyle za innymi, że musimy pójść na największe pieniądze ofiary, żeby zabezpieczyć fortyfikacyjnie jak korytarz Gdański (Pomorze), tak i Górny Śląsk, ponieważ bez tego mogą nam te obszary zabrać i będzie to pierwszym krokiem do utraty niepodległości.

Jest to naszym obowiązkiem przed przyszłym pokoleniem, przed historją.

Nowa decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego.

(Na podstawie informacji z kół politycznych.)

Warszawa, grudzień 1928.

A zatem mamy znowu za sobą jeszcze jedną decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego. Lecz znowu nie decyzję ostateczną, kładącą kres dotychczasowemu anormalnemu stosunkom, panującym na granicach polsko-litewskich, — lecz decyzję połowiczną, pozostawiającą w dalszym ciągu spór polsko-litewski otwartą raną na organizmie politycznym wschodniej Europy. Rada Ligi Narodów postanowiła bowiem wysłuchać jeszcze jednej opinii — i do dalszych swych posiedzeń odroczyła powzięcie ostatecznych swych postanowień.

Tak zatem problem litewski tkwić będzie w dalszym ciągu w Lidze Narodów, jak w zaczarowanym kole, — i w dalszym ciągu pozostanie stałym tematem, który wypełnia każdorazową sesję Rady Ligi Narodów.

Korespondent Wasz — chcąc otrzymał wiadomości, jak miarodajne koła polityczne oceniają sytuację, wytworzoną przez ostateczną uchwałę Rady Ligi Narodów, — zwrócił się do dobrze poinformowanej osoby i otrzymał od niej następujące wyjaśnienie:

„Chociaż decyzja Rady Ligi Narodów nie uregulowała ostatecznie problemu polsko-litewskiego i odroczyła powzięcie ostatecznych uchwał aż do czasu zebrania się komisji tranzytowej, — która z ramienia Ligi Narodów zbadała na sprawę stosunków granicznych, a przede wszystkim kolejowych między Polską a Litwą, — to jednak zasadniczo decyzja Rady Ligi Narodów idzie po linii interesów i życzeń rządu polskiego. Polska bowiem wobec niepowodzenia dotychczasowych bezpośrednich rokowań z Litwą, — żądała od Ligi Narodów, by dalsze rokowania polsko-litewskie toczyły się przy pośrednictwie specjalnie mianowanych rzeczoznawców, którzyby w rzeczowej formie rozpatrywali stanowisko obydwu stron i uniemożliwili w ten sposób stosowanie dalszej wykrętnej gry przez czynniki litewskie.

Rada Ligi Narodów nie zamianowała wprowadzić rzeczoznawców, lecz powierzenie komisji tranzytowej zbadania stosunków w ruchu granicznym polsko-litewskim, uważać należy za pierwszy etap, zmierzający do zmuszenia Litwinów, aby w kwestjach spornych stawiać zaczęli rzeczowe propozycje i zaczęli stosowanie biernego oporu.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że komisja tranzytowa po zapoznaniu się z dotychczasowymi anormalnymi warunkami, panującymi między Polską a Litwą, wyda orzeczenie, iż uniemożliwienie przez Litwinów bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Litwą jest niezmiernie silną przeszkodą, utrudniającą racjonalny rozwój stosunków pokojowo-gospodarczych na wschodnim odcinku Europy. Taka opinia będzie zaś równoznaczna ze zmuszeniem Litwinów do zmienienia dotychczasowej taktyki. Ponadto zaś i wszelkie dalsze wykręty premiera litewskiego, Waldemaras, przed Radą Ligi Narodów będą również uniemożliwione.

I z tych właśnie względów decyzję Rady Ligi Narodów uważać należy za bardzo dowolny wpraw-

dzie — lecz racjonalny etap w kierunku usuwania dotychczasowego stanu rzeczy pomiędzy Polską a Litwą.

Po stronie litewskiej daje się wprawdzie zauważyć zadowolenie z tego, że Rada Ligi Narodów znowu odroczyła zajęcie ostatecznego

stanowiska w sporze polsko-litewskim, Polska ma jednak pełne podstawy i prawo wierzyć, że to chwilowe odroczenie nie pozwoli jednak zbyt długo Waldemarasowi prowadzić dalszej wykrętnej gry“.

Wł. Les.

Potworne świętokradztwo w Warszawie.

Złoczyńca przy blasku świec woskowych dopuścił się kradzieży drogocennych kielichów i puszki do komunikantów.

Warszawa, 17. 12. Nocy przedwczorajszej od ulicy św. Barbary przez żelazne kraty i żaluzje dostał się do dolnego kościoła św. Piotra i Pawła w Warszawie złoczyńca.

W dolnym kościele niema czego kraść — to też złodziej wybrał się w dalszą drogę. Poszedł do jednej z dwu wieżyczek, które stanowią architektoniczne zakończenie tego kościoła.

Schody do tej wieżyczki były zamurowane. Ale złodziej widocznie miał wiele czasu, bo wyjął 5 cegieł, wlał do wnętrza i otworzyłszy zastawione szafa drzwi, wsunął się do zakrystji.

Tu dłużej otworzył szafę i skradł z niej 4 kielichy oraz puszkę do komunikantów. Ciekawa rzecz, że wziął 4 kielichy, a nie 6 i zostawił dwa najcenniejsze.

Złodziej ten nie był fachowcem. Nie miał latarki i świecił sobie przy „robocie“ świecami kościelnymi.

Po zabraniu naczyń liturgicznych złodziej wziął się do otwarcia szafki, umieszczonej nad drzwiami, w której spodziewał się znaleźć przechowywane tam na noc wota.

Drzwi szafki otworzył — nie wiedział widocznie, że wewnątrz jest kasa pancerna. Tej nie umiał czytać i nie miał czym otworzyć. Wota ocalały przed świętokradczą ręką.

Przypominamy, że dwa lata temu, w listopadzie roku 1926 okradł ten sam kościół własny jego kościelny, Antoni Grzelak. Skradzione rzeczy zastawił wówczas w lombardzie za 400 zł.

Przed paru dniami Grzelak wyszedł z więzienia...

Sledztwo w sprawie tego świętokradztwa, zauważonego najpierw przez kościelnego Stanisława Godlewskiego, prowadzi policja.

„Deutsche Wirtschaft“

W Sławecinie,

Gdy kiedykolwiek było w Polsce coś nie w porządku, natychmiast Niemcy wytaczali starą rozklekotaną haubicę z ciekawymi pociskami w postaci zdań „Polnische Wirtschaft“, które miały zohydzić Polskę w oczach świata.

Było to dobre kiedyś za czasów niewoli, kiedy nie mogliśmy zabrać głosu, by oświecić to zdanie naleyście i przeciwstawić mu fakty, dowodzące, że osławiona „Deutsche Wirtschaft“ nawet u Niemców budzi poważne zastrzeżenia.

Czytaliśmy naprzykład pewną opowieść, w której autorka-niemka z całą szczerością wyznaje, że nie spotkała nigdzie

tylko brudu, co w Niemczech.

— Na zewnątrz wszystko bardzo ładne, piękne i czyste — pisze ta autorka — ale ktoby sobie zadal trud wglądnięcia w kąty i zakamarki, ujrzałby kupy śmieci i brudu, a już nie mówię o pluskwach, których przy „Deutsche Wirtschaft“ było wszędzie pełno.

Mniejsza o to, nie będziemy sięgać w przeszłość, obchodzi nas w tej chwili jedna rzecz, a mianowicie:

Akcja bezbożników zawiodła.

Cała Moskwa przygotowuje się do uroczystego obchodu świąt.

Ryga, 17. 12. „Wieczarnia Moskwa“ donosi, że pomimo kampanji, prowadzonej gwałtownie przeciwko religji przez „bezbożników“, Moskwa ma już teraz wygląd przedświąteczny. Wielkie place moskiewskie zawalone są choinkami. Wystawy sklepów obitują w wódki, wina i słodycze.

Ponieważ artyści teatrów moskiewskich uchwalili, że nie dadzą przedstawień ani w wigilję, ani w pierwszy dzień świąt, więc największe teatry moskiewskie w owe dni nie będą czynne.

Związek „bezbożników“ prowadzi jednak starania, aby zmusić teatry do urzędzenia przedstawień w celu odciążenia robotników od cerkwi. Pisma sowieckie umieszczają artykuły, żądające zakazu sprzedaży choinek i towarów świątecznych, ale jednocześnie całe stronicie tych pism przepelnione są płatnymi ogłoszeniami o sprzedaży tych towarów.

Miejscowości powiatu chojnickiego władza gminna spoczywa w rękach zamieszkałych tam Niemców, gdyż 87 procent ludności tamtejszej to Niemcy. Radę gminną, składającą się z 18 członków, stanowią 17 Niemców i 1 Polak.

Sławetna ta rada wybrała na poborę podatkowego swego człowieka, p. Pańską, oberżystę. Tu dotąd wszystko w porządku. Ale kiedy wreszcie w ostatnich dniach listopada i w początku grudnia

przeprowadzono rewizję, uwydatniła się bardzo wyraźnie „Deutsche Wirtschaft“. W kasie stwierdzono brak 2 920 zł. A więc jaka tam była gospodarka?

Członkowie rady zadeklarowali gotowość pokrycia braku.

Czy więcej komentarzy potrzeba?

K.

Pod hasłami antypaństwowymi bandy chińskie plądrują gminy rządowe.

Nankin, 17. 12. (Pat.) Grupa manifestantów występująca pod hasłami antyjapońskimi wtargnęła do Min, spraw zagran. niszcząc tam meble. Władze chińskie wezwały wojsko i żandarmerję do utrzymania porządku oraz roztoczyły nadzór wojskowy nad gminami Min, finans., Min, praw zagran. i konsulatu japońskiego.

Gabinet chiński w Nankinie wezwał przywódców bandy i udzielił im surowej nagany.

W ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy deficyt naszego handlu zagranicznego wyniósł dosłownie:

1 175 100 000 złotych.

Zastanów się, do czego ten stan doprowadzi Polskę, o ile nie będziemy przeciwdziałali przez

popieranie przemysłu krajowego w myśl zasady:

Kupuj wyroby polskie!

LIGA SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Poznań, Rzeczpospolitej 1.

Ile wydaje Austria na swe siły zbrojne?

Wiedeń. Według preliminarza budżetowego na rok 1929 wynosić będą w roku tym wydatki na austriackie wojsko 97 200 000 szylingów, na policję państwową — 63 600 000, a na żandarmerję — 35 600 000 szylingów. Koszta utrzymania armji, składającej się z 1462 oficerów, 1683 podoficerów i 17 800 szeregowych, stanowią ogółem 7,8 procent wszystkich wydatków państwowych w roku przyszłym. Ponieważ Austria dzisiaj liczy około 6 500 000 mieszkańców, obciążenie podatkowe jednego mieszkańca na cele armji wynosi rocznie 14,9 szylingów, przyczem koszta utrzymania jednego żołnierza wyrażają się liczbą 4 120 szylingów.

Wydatki na policję i żandarmerję są jeszcze większe, stanowiąc ogółem 8,8 procent wszyst-

kich wydatków państwowych. Przytem nie wolno zapominać, że armja związkowa, policja i żandarmerja tworzą w Austrii tylko kadry formacji zbrojnych, i że oprócz tych formacji legalnych posiada republika austriacka dwie potężne armje ilegalne, nacjonalistyczny Heimwehr i socjalistyczny Schutzbund, które organizowane są na tych samych zupełnie zasadach, co legalna armja. Liczebność obu tych bojówek wyraża się cyfrą 300 000 członków. (C)

NAPAD BANDYCKI.

Łódź. Na właściciela młyna we wsi Chociw, gm. Czerniewice, Bolesława Wiktorowicza, jadącego do Tomaszowa Mazowieckiego, napadli wczoraj o godz. 4 nad ranem, czterej zamaskowani bandyci i pod groźbą zabicia zrabowali mu 1000 złotych.

FILM i RADJO

Wizyta u najmłodszego artysty filmowego świata

Jackie Coogan w Paryżu. — Co mówią rodzice o karierze jego. — Interview za kulisami sceny. — Młodociane marzenia Cogana.

(Własna służba korespondencyjna.)

Paryż, grudzień 1928 r.

Jackie Coogan... zdaje się, że nie ma zakątka w całym kulturalnym świecie, gdzieby imię tego najmłodszego artysty filmowego nie było dobrze znane. — Kogo z nas nie fascynowała bowiem na srebrnym ekranie kinematograficznym ta drobniutka postać młodocianego chłopca, która z rutyną doświadczonego artysty potrafiła wygrać każdą sytuację sceniczną? Kogo nie zachwycała swoboda i naturalność, z jaką młodzianki Coogan potrafił wczuwać się w każdą scenę obrazu kinematograficznego, stwarzając całość o wartościowym poziomie artystycznym?

Nie tedy dziwne, że gdy w Paryżu rozeszła się wiadomość, iż „cudowny Jackie” przybył do stolicy nadsekwanskiej i zaprodukuje ma się na scenie, — aby licznym zwolennikom swego niepowiedzonego talentu ukazać „żywą swą postać” — zapanowało wśród melomanów teatralnych bardzo żywe poruszenie. Bilety na sensacyjny ten wieczór zostały w mig rozsprzedane i Jackie Coogan wśród niebывалego entuzjazmu swych sympatyków triumfował.

Chcąc jednak uzyskać kilka bardziej szczegółowych informacji o „tem cudownym dziecku filmowym”, — postanowiłem nie zadowoląc się tylko występem scenicznym młodocianego artysty, lecz skierowałem się za kulisami, — aby tam osobiście u „bohatera” uzyskać wyjaśniający interwiew.

Nim jednak mogłem dostać się przed oblicze tego najmłodszego aktora świata, — musiałem przejść przez swego rodzaju „pancerz ochronny”, którym otoczony jest cudowny Jackie. „Pancerzem” tym są rodzice Cogana. Na każdym kroku towarzyszą swemu oblubieńcowi, nie spuszczają go ani na chwilę z oka, uważają i pilnują go, jak strzeże się istotnie „najdroższy skarb”.

Postanowiłem jednak skorzystać z tego spotkania i od rodziców Cogana otrzymania również pewne ciekawsze szczegóły:

— Pochodzimy z rodziny aktorskiej. — objaśnia mnie ojciec Cogana. — Zarówno ja, jak i moja żona pracowaliśmy zawodowo w teatrze i mali Jackie już od najmłodszych lat wychowywał się wraz z nami na deskach scenicznych. Stąd też rozpoczęła się również jego karjera. Pewnego razu w czasie jednej z prób, w których ja uczestniczyłem, znalazł się przypadkowo na widowni dobry mój przyjaciel, Charlie Chaplin. Jackie — jak zwykle — błakał się koło mnie na scenie. I wówczas dostrzegł go Chaplin. Zainteresowały go aktorskie naśladownictwa chłopaczka, — a ponieważ akurat potrzebował dla jednego ze swych obrazów młodocianego artysty, zawarł znajomość z Jackie. I stąd też powstała karjera chłopca. Zaczęto w nim odkrywać coraz nowsze zdolności, aż powstało specjalne konsorcjum filmowe, które zajęło się produkcją obrazu Jackie Cogana...

Chwila — a uprzejmy ojciec wprowadza mnie do garderoby Jackie Cogana. Stoi przedemna dorastający chłopak z naturalnym uśmiechem, prosty i niezsputy jeszcze manierą teatralną.

— Nie jestem już taki mały — oświadcza mi Jackie na przywitanie. — Mam już ukończonych lat czternaście, staję się zatem już dorosłym. Bardzo mi się Europa i Paryż podobają... Dużo tu pięknych rzeczy, piękniejszych jak u nas w Stanach. Jestem tu już wprawdzie drugi raz, ale teraz dopiero mogę wszystko rozumieć.

Na zapytanie moje, czy woli ekran czy też scenę, odpowiada Jackie, że i jedno i drugie jest miłe, jeśli jednak kiedyś dorosnie i będzie mógł obierać zawód, wybierze sobie zawód technika. Interesują go bowiem mosty, tunele, tajemnicze maszyny, — no i przede wszystkim samoloty. Chciałby umieć latać i odbywać dalekie podróże powietrzne.

Oczy chłopca patrzy marzycielsko przed siebie i znać w nich dziecięcą tęsknotę do poznania wszystkich zagadek świata... Życie jednak wraz ze swymi troskami i ciężarami rozwieje niewątpliwie

niejedno jeszcze dziecięce marzenie Cogana.

— Uczę się teraz bardzo wiele — dodaje Jackie. — Filmuję tylko dwa obrazy rocznie, resztę czasu poświęcam zaś studjom...

Ojciec Jackiego dodaje mi, że dążeniem jego jest wykształcenie syna na tego aktora i reżysera filmowego, tak, aby jego karjera artystyczna i wówczas, gdy dorosnie — nie doznała przerwy.

— Jackie snuje wprawdzie w chwili obecnej marzycielskie, dziecięce projekty, ale gdy z czasem przekona się, jak wielka jest różnica pomiędzy zarobkiem inżyniera, a dochodem artysty filmowego, zmieni niewątpliwie swe poglądy. I dlatego też ja i matka czuwamy nad nim ustawicznie...

Wreszcie dowiaduję się, że obecne tournée artystyczne Cogana obejmują całą prawie Europę i zorganizowane zostało przez specjalne konsorcjum amerykańskie po olbrzymim sukcesie w miastach amerykańskich. Termin obliczony jest do połowy roku przyszłego. — Być może, że zaprowadzi Jackie Cogana również do Polski a w szczególności do Warszawy...

Br. Jas-ki.

Co wpływa na rozwój radja a co go hamuje.

Na marginesie uwag rady Ministerstwa P. i T. w Niemczech, Hansa Bredowa.

Kto z radioamatorów nie zna słynnego dziś na cały świat propagatora radja Hansa Bredowa. Człowiek ten z niesłabnącym zapalem popierał dążenia radjofonji niemieckiej i dał początek dokształcania przez radjo t. z. Szkołą Bredowa.

Z wywodów jego wynika, że silny rozwój radja w Niemczech zawdzięczać należy zamożności obywateli, postępowi technicznemu i akcji kupieckiej. Na ostatnim miejscu stawia sprawę dobrych programów. Rada Bredow jest zdania, że najlepszy program nie pomoże, jeśli odbiornik jest wadliwy, jeśli amator nie posiada dobrych informacji jak z nim postępować.

Technika zrobiła duży postęp naprzód: mamy aparaty o dużej sile, małym zużyciu prądu, o antenach wewnętrznych, lecz z tem wszystkim trzeba się umieć obchodzić, — i mieć na to, by je nabyć. Wprawdzie i ceny sprzętu radjowego spadły dzięki masowej produkcji lecz największą zasługą jest umiejętne wprowadzenie radja do mieszkania nowicjusza. Ta zasługa przypada w całości kupecowi niemieckiemu, który nie żałował trudów, by amatorem zadowolić, pouczyć i opiekować się nim tak długo — aż nauczy się ze stacją odbiorczą obchodzić.

Sensacyjny wynalazek rzemieślnika.

Radjozegar.

Moskwa. Ze Smoleńska donoszą, że rzemieślnik Złotnikow z Rosławla dokonał sensacyjnego wynalazku. Skonstruował on mianowicie zegar centralny, który przy pomocy fal radjowych wprawia w ruch mechanizm dowolnej ilości zegarków, nastrojonych na odpowiednią falę. Na podstawie prze-

prowadzonych badań stwierdzono, że wszystkie zegary i zegarki, niezależnie od tego, gdzie są umieszczone (nawet w kieszeni od kamizelki), wskazują właściwy czas.

Komitet dla wynalazków wydał Złotnikowowi patent na jego oryginalny wynalazek.

Instytut Radjotechniczny.

Niebawem rozpocznie swoją działalność nowa i wielka placówka naukowa. Przed paru laty kilka osób podjęło inicjatywę założenia Instytutu Radjotechnicznego o bardzo szerokim zakresie działania. Pierwsze bardzo skromne fundusze dała Wystawa Radjowa w r. 1926 i 27, a następnie loteria radjowa. Jakkolwiek są to sumy nieprzekraczające bare dziesiątków ty-

sięcy złotych i niemogące starczyć na założenie tak wielkiej instytucji — to jednak przekonały społeczeństwo i nasz rząd, że taka instytucja jest potrzebna. Sejm uchwalił kredyt w wysokości 200 tys. złotych, co dało już podstawę do rozpoczęcia planów budowy instytutu. Po zatwierdzeniu statutu powołano na dyrektora d-ra, inż. J. Groszkowskiego, oraz budowę po-

wierzchno prof. D. Sokolcewowi. Celem Instytutu będzie popieranie wiedzy radjotechnicznej, prowadzenie badań naukowych, sprawdzanie wartości sprzętu radjowego itd. Instytut więc stanie się podstawą tak dla nauki jak i przemysłu radjowego.

Gwiazda musi być wszechstronna.

Od czasu do czasu na łamach naszych pism przesyłają się notatki, że gwiazda filmowa musi posiadać swój rodzaj gry, swój żanr i tylko w rolach swego typu może się ukazywać. Życie jednak wskazuje na to, że tak nie jest. Naprzykład niedawno jeden z największych tragików filmowych ukazał się w roli komedjowej, w której spisał się świetnie i uzyskał niemiejsze powodzenie niż w rolach dramatycznych.

William Haines, który w filmach „Metro - Goldwyn - Mayer” odtwarzał dotychczas postacie mężczyzn lekkomyślnych, beztroskich, pełnych życia i temperamentu, traktujących życie z jego najweselszej strony obecnie gra w filmie „Tragiczny wypadek” postać młodego mężczyzny, przeżywającego wstrząsającą tragedię.

Marion Davies jeszcze niedawno odtwarzała postacie romantycznych bohaterów. Dopiero King Vidor odkrył w niej talent komedjowy i po pierwszej próbie w filmie „Szał Hollywoodu”, który jest satyrą ciętą i nieublagana na stosunki panujące w wytwórniach okazało się, że w komedjach Marion Davies osiąga większe powodzenie.

Wallace Beery i George Bancroft byli dotychczas odtwórcami czarnych charakterów, zasłynęli jednak najczęściej w niedawno odtwarzanych filmach komedjowych. Przykładem tego również jest Ernest Torrence, świetny aktor charakterystyczny, który każdą rolę potrafi genialnie odtworzyć. Jest również dobry jako odtwórca dramatycznej postaci w „Jadzie miłości”, lub jako bohater szampańskiej komedji „Niech żyje morze” z Buster Keatonem.

John Gilbert również wykazał wielką wszechstronność. W „Symfonji zmysłów” był on znakomitym oficerem, w „Wielkiej paradzie” frontowym żołnierzem, w „Cyganerii” pełnym temperamentu poetą, w filmie: „Mężczyzna, kobieta i grzech” młodym, wciśkim reporterem i w „Kozakach” świetnym kozakiem terskim Łukaszka.

Wielką wszechstronność wykazuje znakomita para Lew Cody i Allen Pringle. Cody grał tylko role czarnych charakterów, Pringle była salonową lwicą i kobietą demoniczną, okazało się jednak, że w komedjach opisujących przygody małżeńskie potrafią oni świetnie odtworzyć główne postaci. W „Herbatce dla trzech”, „Mężczyzna nie grzesz” biją oni rekord gry komicznej.

Norma Shaerer bije również rekord różnorodności odtwarzanych typów. Potrafi ona dobrze odtworzyć namiętną boską aktorkę, (film: „Aktorka”), a jednocześnie kobietę interesu, bezwzględna, butna, pomysłowa, (film: „Kobieta a interes”). W filmie „Maly anioł” ukazuje się ona jako kochanka złodzieji i handytów.

Przed rokiem nikomu do głowy nie przyszłoby, że Greta Garbo potrafi odtwarzać postacie kobiet sympatycznych. Wszyscy mają ją za ideał „wampirzyca”, a jednak jej Anna Karenina, czyż nie była postacią sympatyczną, miłą i kochaną?

Podajemy zaledwie kilka potwierdzeń tego, że gwiazda musi być wszechstronna, musi umieć wywiązać się z każdej roli, przypuszczamy, iż te dane wystarczą.



Z życia
drapieżników.

Ukraińska higiena cementarna.

„Słowo Pomorskie“ i sprostowanie p. dyr. Zana.

Z powodu sprawozdania naszego pisma z przebiegu ostatniego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego uczczenia Dziesięciolecia Niepodległości w Toruniu, „Słowo Pomorskie“ zarzuca nam przekręcanie faktów, powołując się na oświadczenie p. dyr. Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, p. Zana.

Wyjaśnienie p. dyr. Zana, który powołuje się na szereg wysoko postawionych osób, obecnych na tem posiedzeniu, właściwie nie zaprzecza prawdziwości naszego sprawozdania, jednakże forma jego jest tego rodzaju, iż redakcja „Słowa Pomorskiego“ użyć mogła tego oświadczenia do wysnuwania wniosków, jakoby „Goniec Nadwiślanski“

pragnął „intrygować, jatrzyć i waśnić ludzi ze sobą“.

Rozumiemy wdzięczność „Słowa Pomorskiego“ za ułatwienie mu nowego ataku na nasze pismo, jednakże stwierdzamy, iż nie mając intencji powaśnienia p. dyr. Zana ze „Słowem Pomorskiem“, musimy stanowczo zaprotestować przeciwko zarzutom, jakoby „Goniec Nadwiślanski“ w danym wypadku fałszywie informował społeczeństwo.

Powołujemy się na wymienione w oświadczeniu p. dyr. Zana oświadczenia oraz opieramy się na logicznych argumentach, podtrzymujemy poprzednie nasze sprawozdanie z posiedzenia, które oczywiście było nie stenograficznym ujęciem przemówień, lecz ogólnym odzwier-

ciadleniem przebiegu i faktów.

Na wspomnianem posiedzeniu p. dyr. Zan założył relację ze specjalnej wizyty delegatów komisji finansowej w redakcjach „Słowa Pomorskiego“ i „Głosu Robotnika“ i zakomunikował z zadowoleniem zebranych, iż redaktorzy wspomnianych pism przyrzekli życzliwą współpracę, co zostało przyjęte do wiadomości, a nawet jeden z wymienionych w liście p. dyr. Zana dostojników wyraził się, „iż najtrudniejsza twierdza została zdobyta“.

Oczywiście dla obecnych członków Komitetu, podobnie jak dla sprawozdawcy naszego pisma, wizyta delegacji w tych właśnie a nie innych redakcjach, była dlatego

zrozumiała, iż niewątpliwie stosunek dotychczasowy obu pism do prac i zadań Komitetu, mającego na celu budowę statku „Pomorze“ i pomnika „Zwycięstwa“ w Toruniu był niejasny, co określono w komunikacie naszym w ten sposób, iż wspomniane pisma, które odnosiły się z rezerwą wobec Komitetu (czas przeszły!! — uwaga zecera), obiecują życzliwe poparcie.

Ze względu na dobro sprawy moglibyśmy pominąć niesłuszny na nas atak „Słowa Pomorskiego“, gdyby zmieniło swoją taktykę wobec Komitetu i dotrzymało obietnicy, złożonej delegacji, obietnicy bezstronnego i szczerego poparcia zamierzonej fundacji pomorskiej w postaci statku „Pomorze“ i pomnika „Zwycięstwa“.

Tymczasem nawet w odnośnym artykule „Słowa Pom.“ uwydatnia się ta rezerwa w podkreśleniu, iż bezsprzedna sprawa dla „Słowa Pomorskiego“ jest tylko budowa okrętu!

Wobec więc takiego rezultatu, musimy uważać sukces delegacji za bardzo wątpliwy, gdyż „twierdza“ niestety — nie została zdobyta!

Stwierdzić należy z uznaniem, iż inne pisma polskie zajmują stanowiska lojalne i bez rezerwy wobec zadań Komitetu w całej rozciągłości, chociaż specjalnej delegacji do niej nie wysyłano.

Państwowa Szkoła Higieny.

W tych dniach odbyła się w Państwowej Szkole Higieny uroczystość zamknięcia 5-cio tygodniowego kursu wychowania fizycznego dla lekarzy zorganizowanego przy pomocy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przesposobienia Wojskowego.

Na kurs uczęszczało 42 lekarzy, w tem 13 lekarek. Lekarzy wojskowych brało udział 12, lekarzy szkolnych 9.

Zamknięcia kursu dokonał dyrektor Państwowej Szkoły Higieny, dr. W. Chodźko, poczem przemawiał płk. Urych dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. W imieniu słuchaczy dziękowali organizatorom i wykładowcom kursu p. dr. Raciążek i ppłk dr. Kawiński. Po zamknięciu odbyło się zebranie towarzyskie.

Dnia 12-go bm. rozpoczął się w Państwowej Szkole Higieny III-ci kurs uzupełniający dla lekarzy z zakresu trachematologii i organizacji społecznej walki z jaglicą.

Na kurs wpłynęło przeszło 100 zgłoszeń lekarzy ze wszystkich województw. Ze względów technicznych, Państwowa Szkoła Higieny mogła przyjąć na kurs tylko 60-ciu lekarzy.

Teatr Miejski.

„Musisz być moją“.

Komedjo-farsa w 3 aktach A. Verneilla. Reżyserował M. Winkler.

Kobieta!

Tysiąc wykrzykników, domyslników i znaków zapytania. Tysiące szamotań we mgle, porywów w złudzeniach i fantazji, nieuchwytnych pragnień, nieobliczalnych życzeń, fatamorgana, sfinks, tygryca, geś — oto czym jest kobieta.

Kto ją kiedy zrozumiał? kto jej dogodził? kto jej się spodobał?

Gdy spoczywa w objęciach anioła — marzy o centaury, gdy pieści ją tkliwy i watty poeta — ona tęskni za bandytą, któryby na sto kroków pachniał pożarem i krwią.

Czyż nie trafnie napisał kiedyś Makuszyński, że, żona, chce zdradzić męża, ma na to siedemdziesiąt siedem sposobów. Zamknie ją w

piwnicy — zdradzi go przez zakratowane okienko, zabije — zdradzi go po śmierci. Tak, tak! Już na to rady niema.

A. Verneille znalazł taką kobietę, która postanowiła zdradzić męża tylko wtedy — gdy on ją zdradzi. Mało tego. Pani Tomereux, tak właśnie nazywała się ta śliczna kobieta, chciała mieć jeszcze namacalny dowód mężowskiej zdrady. A więc jakiś liścik do kochanki względnie jej liścik, pukiel włosów lub podwiązkę — obojętnie co, byle tylko mieć coś w ręku.

Henryk Brideaux, który kochał piękną Adrjannę Tomereux, powiedział sobie pewnego wieczoru: „musisz być moją!“ — i zaczął działać. Wiedział, czego potrzeba — ażeby posiadać panią Tomereux, ale nie chciał skorzystać z tego, bądź co bądź niezawodnego środka.

A pan Tomereux rzeczywiście żonę zdradzał. Zdradzał z Różą Pompon. Zdradzał dyskretnie, wy-

rafinowanie i często. Ale, dowiedziawszy się o zamiarach Henryka Brideaux, zerwał natychmiast z Różą, wyznał Adrjannie szczerze całą prawdę i ucieszył się, że tak spokojnie i prędko załatwił drastyczną sprawę.

Gdyby pani Tomereux była konsekwentna — nie zdradziłaby swego Gustawa. Przecież Brideaux nie dał jej dowodu (choć go posiadał w postaci czulego listu pana Tomereux do Róży), mąż się jej wypowiadał, ona mu przebaczyła — a więc wszystko, zdawałoby się, jest w porządku. Któż jednak kobieta jest konsekwentna? A zresztą, gdyby pani Tomereux nią była, Verneille nie mógłby napisać komedji.

Piękna Adrjanna zdradziła swego męża z Henrykiem Brideaux dlatego, że ten jej dowodu — nie dał. Czy nie wspaniała logika? Zdradziła męża — z miłości, z zachwyty do Henryka.

Tak to już bywa. Piękna pani każdy swój grzech pozoruje miłością, poświęceniem i — filantropją.

„Musisz być moją“ jest zabawna satyra na stałość kobiecych postanowień. Równocześnie chłoszcze lekko totumfackich mężów. „Nie rób z siebie naumyślnie idjoty, ani nie uważaj się za geniusza, no a przedewszystkiem nie zdradzaj i pilnuj żony“ — oto nauka komedji dla małżonków.

Sztuka jest bardzo dobrze zbudowana scenicznie. Osób niewiele, dialogi krótkie, wesole i dowcipne.

W wystawieniu „Musisz być moją“ na scenie Teatru Miejskiego należy odróżnić dwa ważne i charakterystyczne momenty. Reżyserję i grę. Pracę reżysera i pracę tego samego reżysera, jako aktora oraz jego współtowarzyszy — niedoli. Te dwa główne momenty są od siebie zupełnie odrębne. Reżyserja była dobra i zręczna, gra niewłaściwa i szablonowa.

Przed nowym lotem polskim przez Atlantyk.

Budowa skrzydlatej „Polonji” w fabryce włoskiej.

W wielkiej fabryce samolotów „Caproni” pod Medjolanem odbywają się gorączkowe przygotowania wielkiego samolotu do lotu przez Atlantyk.

Lot ten mają odbyć dwaj lotnicy polscy kpt. Adam Kowalezyk i pilot Włodzimierz Klisz. Kpt. Kowalezyk odbywa w tej chwili wojskowy kurs nawigacyjny w miejscowości Cassarta we Włoszech i dogląda budowy aparatu. Aparat „Polonja” będzie gotów

w pierwszej połowie stycznia i zostanie przetransportowany do Irlandji na lotnisko Baldonell, gdzie władze irlandzkie poczyniły już wszystkie przygotowania dla przyjęcia i zabezpieczenia aparatu przed jego odlotem. Lotnisko w Baldonell jest położone najbliżej oceanu i stanowi dogodny punkt na trasie północnej do Ameryki.

Należy przypomnieć, że z tego samego lotniska wylecieli lotnicy na aparacie „Bremen”, który jedyny we wszystkich próbach lotów z Europy dotarł do Ameryki.

Aparat „Polonja” jest wielkim, napowietrzonym statkiem transatlantyckim, zaopatrzonym w

4 motory „Isotta-Fraschini” o mocy 1200 koni. (Aparat majora Kubali i Idzikowskiego zaopatrzony był w motor o mocy 450 koni). Długość „Polonji” wynosi 14,65 m, wysokość 5,75 m. Samolot bez benzyny waży 3700 kg. Rezerwuar benzyny może pomieścić 4200 klg., rezerwuar oliwy 250 klg. Stacja radiotelegraficzna waży 150 klg. Aparat zaopatrzony jest w wszystkie najnowsze urządzenia nawigacyjne i techniczne.

Kwestja liczby pasażerów nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Dwu pilotów i pasażer mogą ważyć około 250 klg.

Osoba pasażera jest narazie nieznana. W najbliższym czasie będzie kwestja ta rozstrzygnięta, ponieważ istnieje też zapatrywanie, aby kosztem pasażera zabrać większy zapas benzyny.

Maksymalna szybkość „Polonji” wynosi

220 klm. na godzinę.

W pierwszych godzinach lotu szybkość samolotu ze względu na większe zapasy benzyny, będzie mniejsza i wyniesie około 100 klm. na godzinę. Aparat utrzymać się może w powietrzu 58 godzin. Według obliczeń na przelot do Amery-

ki potrzeba na tym aparacie 33 do 40 godzin.

W najbliższym czasie do fabryki „Caproni” przybędzie z Ameryki specjalnie delegowana

komisja inżynierów polaków i amerykańców,

celem skontrolowania w imieniu komitetu organizującego i finansującego lot, stanu aparatu i jego ostatecznego wykonania. Komisja upoważniona jest do przyjęcia aparatu, który po spisaniu odpowiednich protokołów będzie odtransportowany do Baldonell.

Według planu, po przybyciu aparatu na lotnisko Baldonell i dokonaniu na nim prób.

termin odlotu

będzie wyznaczony z chwilą, gdy warunki atmosferyczne sprzyjać będą przelotowi.

Trasa lotu prowadzi od Baldonell do Halifax ruten północną szlaków linii okrętowych. Lotnicy będą się starali o pobicie rekordu długości lotu i lądować nad lądem amerykańskim aż do wyczerpania zapasów benzyny. Dlatego nie wiadomo, w którym większym mieście

amerykańskim odbędzie się lądowanie „Polonji”.

Dodać jeszcze należy, że „Polonja” jest samolotem typu amfibja i w razie potrzeby aparat może dłuższy czas utrzymać się na morzu oraz przez stopniowe wyłączenie motorów, zmniejszając spożycie benzyny, zwiększając szybkość lotu.

Koszt budowy samolotu

został całkowicie pokryty przez komitet Polonji amerykańskiej, na czele którego stoi radny m. Chicago, p. Adamkiewicz, odznaczony orderem Polonia Restituta.

Rządy Włoch i Irlandji okazują organizatorom lotu wiele życzliwości i pomocy, starając się ułatwić dojsię do skutku wielkiego dzieła lotników polskich.

Straszne morderstwo w Łodzi.

Łódź, 17 grudnia.

W piątek wieczorem dom przy ulicy Zawadzkiej 36 stał się terenem potwornej zbrodni.

W kamienicy frontowej na 1-em piętrze zajmował tam 5-pokojowe mieszkanie znany łódzki milioner, właściciel kilku kamienic, 72-letni Michał Król z synem Natanem i służącą — 28-letnią Wiktorją Ku-

kulską, pełniącą swe obowiązki od roku.

Król przybył o godz. 9-tej wieczorem do domu. Widząc, że w pokojach jest ciemno, udał się do kuchni. Tu, jak wykazują szczegóły śledztwa, zobaczył leżącą na łóżku służącą, a obok niej jakiegoś osobnika.

Wszczęła się awantura, w trak-

cie której nieznanym osobnik wyjął rewolwer. Król wybiegł na korytarz, a za nim nieznamy. Dogoniwszy starca, przystawił mu rewolwer do skroni i wypalił. Król osunął się na ziemię bez życia.

W godzinę po morderstwie przybył do domu Natan Król. Po otwarciu drzwi natknął się na ciało ojca. Pobiegł natychmiast do kuchni, aby zapytać służącą, co się stało. Służąca leżała na łóżku zupełnie pijana.

Natan Król zawiadził natychmiast pogotowie i policję. W kilka minut na miejsce wypadku przybyli: dr. Rawicz i dr. Milke, prokurator Szmidt oraz władze policyjne w osobach p. podinspektora Niedzielskiego, p. komendanta Noska i aspiranta Lipskiego, kierownika IV Komisarijatu.

Lekarze orzekli, że śmierć Króla nastąpiła natychmiast, gdyż rewolwer przystawiony był do samej skroni, o czym świadczą ziarnka prochu, tkwiące pod skórą zamordowanego.

Co do powodów morderstwa, władze policyjne przypuszczają, że Król został zamordowany w czasie zajścia z nieznanym osobnikiem, który złożył wizytę służącej.

Tę hipotezę potwierdza fakt nieodebrania zmarłemu pierścienków oraz portfela, który znaleziono obok zwłok Króla.

Służąca Wiktorja Kukulska nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień. Przypuszczać należy, że gdy wytrzeźwieje, poda nazwisko mordercy.

Śledztwo w toku.

Tajemnica powodzenia teatrów w Ameryce.

Dyrektorem teatrów w Polsce pod rozważę.

Gazety amerykańskie doniosły o niezwykle

„sztuczce” reklamowej,

do której uciekł się dyrektor jednego z nowojorskich teatrów.

Rozesłał on mianowicie do wielu ludzi, interesujących się sztuką teatralną, listy, do których dołączony był

czek na sumę 4 centów

List był tej treści:

„Przypuszczam, że szanowny pan ma około 15 tys. dolarów rocznego dochodu. Jako praktyczny Amerykanin wyznaje pan z pewnością dewizę, że „czas to pieniądz”.

Dlatego to dołączam do mego listu czek na sumę 4 centów, by zapłacić należność za 2 minuty pańskiej cennej uwagi, które poświęci pan memu komunikatowi. Proszę o przeczytanie prospektu o premjerze sztuki, którą jutro wystawiam w moim teatrze”.

Ponieważ nikt prawie nie fategował się po zainkasowanie czeku czterocentowego, a wszyscy zainteresowani pomyślową reklamą, przeczytali prospekt.

rezultat był doskonały!

Teatr był wyprzedany...

Nieboszczyk wypadł z trumny w czasie pogrzebu.

Z Poznania donoszą. Mieszkańcy Środy byli świadkami niesamowitego wypadku. Podczas pogrzebu jednego z miejscowych obywateli, tuż przed kościołem, parafjalnym, spadła nagle z wozu trumna,

wskutek czego spadło wieko i nieboszczyk wypadł na ziemię. Na ten straszny widok kilka kobiet zemdlało. Niezwykły ten wypadek wywarł na obecnych silne wrażenie.

tańce te mogły być łatwo wygwizdane.

Prof. Luźniński nie powinien zdawałać się tem, że widownia przy każdym nowym występie baletu trzęsie się od oklasków. Owszem, ludzie klaszczą. Cóż w ostateczności mają robić, skoro widzą przed sobą ładne dziewczynki? Ale klaszczą nie tyle z entuzjazmu dla układu, ile z zachwyty nad urodą i wobec rzeczywiście sumiennego wykonania tańca, przez nasze primaballeriny.

Ale jeszcze a propos divertissement: p. Królakówna, tańcząc jako motyl, nie powinna wkładać czarnej peruki. To bardzo razi. Dlaczego w solowych popisach nie wystąpiła p. Malinowska? Technika pań Staniszewskich i p. Szmarz jest doskonała. P. Eibel potrzebuje więcej życia, a mniej — uśmiechu.

Kończę i czekam z niecierpliwością na następne divertissement.

— i k. —

P. Opaliński zrobił z siebie niepotrzebnie zbyt rażącego śmieszka. Ten kulturalny, zdolny i tak zawsze podobający się aktor razil jako pan Tomereux pajacowatymi ruchami, które wykombinował sobie ot tak, ni w pięć, ni w dziesięć. Nie było to ani ładne, ani wesołe. Cały typ został przez p. Opalińskiego bezwzględnie przeszarżowany. Komu jak komu — ale p. Opalińskiemu nie wolno tego robić.

Henryk Brideaux p. Winklera był za mocno naiwny i cośnieceś chwilami narwany. Gdyby panią Tomereux nie grała osoba p. Winklerowi bardzo bliska — to kto wie, czy premiera skończyłaby się zgodnie z intencją autora. Bo na „Musisz być moją” takiego Henryka Brideaux żadna paryżanka napewno nie zareagowałaby.

Rola Róży Pompon nie nadaje się absolutnie dla p. Mrowińskiej. I jeszcze jedno: nawet najwytworniejsza kokota paryska nie chodzi

za dnia w balowych sukniach.

Cały ciężar powodzenia sztuki spoczął wobec tego tylko na pp. Hryniewicz-Winklerowej i Kieszczyńskim, którzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. P. Hryniewicz-Winklerowa, po trochę przydługiej przerwie, pokazała nam znowu swoje wysokocenne zalety w komedji salonowej. Szczególna gra p. Kieszczyńskiego, odznaczająca się stale fenomenalnym spokojem i rutyną, musi się zawsze podobać.

Krótki epizodzik p. Paziówny wypadł dodatnio.

Dekoracje ładne i gustowne.

Divertissement baletowe.

Po komedji odbyło się divertissement baletowe. Muszę mu parę słów poświęcić.

Profesor A. Luźniński, kierownik baletu w Teatrze Miejskim, w przeciwieństwie do swej pracy w

Warszawie, gdzie to nie dalej jak jeszcze przed trzema laty, zbierał zasłużone i szczerze wyrazy podziwu i uznania, jest w Grudziądzu jakoś dziwnie obojętny, a nawet czasami wręcz słaby. Otwarcie powiem, że każdy dotychczasowy układ tańców naszego baletu nie podobał mnie się. Mam wrażenie, że w układach prof. Luźnińskiego jest za dużo gimnastyki, za dużo nawet pewnego rodzaju akrobatyki, a za mało ruchu, życia, za mało właściwego tańca.

A szkoda, bo materiał jest naprawdę pierwszorzędnym. Tak ładnych, zgrabnych, pojętnych i fizycznie doskonale rozwiniętych baletnic, jak nasze, nie spotyka się w kraju za często.

W ostatniem divertissement baletowem układ „Czardasza”, „Hollenderki” i „Black-Bottoma” był bardzo a bardzo słaby. Gdyby nie temperament i inteligencja wykonawczyń względnie wykonawców,

Projekt centralnego ogrzewania dzielnic w Gdyni.

Dla wielu, kto przeczyta ten tytuł, wyda się on conajmniej dziwnie brzumiącym, jeżeli nie zgola fantastycznym. Przyszycyżono się już wprawdzie, że w Gdyni wiele rzeczy robi się poprostu z olbrzymim rozmachem, powstają monumentalne gmachy, jak np. poczta, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego albo „Zęgiugi Polskiej”. Miasto w swoich projektach inwestycyjnych sięga również daleko. Poza innymi w roku 1929 mają być ukończone dalsze dwa hotele robotnicze, w których znajdzie pomieszczenie 700 łóżek, kierowanych przez obie spółdzielnie.

Jednymi z największych inwestycji, jakie powinny być zaprowadzone, to są: elektrownia, rzeka i wodociągi. Te trzy warunki muszą być przeprowadzone, aby miasto zyskało chociaż prymitywny wygląd cywilizacji.

Dotychczas o tych sprawach mało się słyzy.

Prąd dostarczany przez miasto mieszkańcom, prowadzony z elektrowni z Rutek, cierpi na częste i wielce niedogodne dla miasta niedomagania. Stacja transformatorów w Gdyni, najwidoczniej nie przysposobiona do obecnych potrzeb miasta, naraziła na ciągłe przerwy w dostarczaniu prądu, a nawet zdarza się, że wskutek niewłaściwego włączenia prądu przepala bezpieczniki lub całe instalacje. Przy obecnym ruchu przemysłowym i handlowym, jaki panuje w Gdyni, sprawa oświetlenia i siły stanowi najaktualniejsze zagadnienie. Należy raczej, dopóki nie stanie własna silna elektrownia, pomyśleć o przystosowaniu sieci do prądu z elektrowni z Gródka, która przecież pod Gdynią posiada nowoczesną transformownię.

Drugim zagadnieniem jest rzeka. Dotychczas wszyscy rzemieślnicy korzystają z własnych prymitywnych urządzeń dla uboju, lub sprowadzają już gotowe ubite mięso z Wejherowa lub Pucka, gdzie także dokonywa się zazwyczaj uboju na „własną rękę”. Takie stosunki w dziale tak ważnym, szeroko konsumcyjnym, tracą cokolwiek myszką i dziwić się należy, że miasto tak mało w tej dziedzinie dotychczas zrobiło. Można było, jeżeli się na to niema funduszy, oddać budowę rzeźni jakimś prywatnym instytucjom czy osobom z prawem kilkudziesięcioletniej eksploatacji, aby tylko nareszcie tę sprawę rozwiązać, a nie dopuszczać do jej prymitywnego załatwiania.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, projekty miasta w tym kierunku znajdują się w końcowym stadium przygotowań i niezadługo w miarę przyznawanych budżetów posuną się na tory realne.

W związku z tem istnieje jak się dowiadujemy, projekt zasługujący ze wszech miar na szczególne rozpatrzenie, który wielce może się przyczynić do przywdziania przez miasto nowoczesnej szaty: projekt centralnego ogrzewania dzielnic. Co to ma być i jak to ma być urządzone, postaramy się w głównych zarysach określić.

Zasadą podobnego urządzenia jest: dostarczanie już o odpowiedniej temperaturze wody przez miasto do wszystkich urządzeń ogrzewania w domach prywatnych, czy instytucjach. Do tego mają służyć specjalne przewody rurowe, idące

z biegiem ulic, do których przyłączone będą rury, prowadzące wodę do poszczególnych domów. Odpada zatem koszt urządzeń kotłów i pieców w każdym domu, co ma tę dogodną poza inną stronę, że nie zanieczyszcza dymem i tak już nim nasiąkniętego przez bliskość portu — powietrza. Woda ta, czyli ogrzewanie dostarczane byłoby przez miasto na takich samych zasadach, jak prąd czy gaz.

Wadą takiego urządzenia jest kosztowność, jakiego wymaga jego wprowadzenie. Tutaj jednak zachodzą przyczyny, pozwalające je korzystnie rozwiązać, dzięki warunkom, w jakich Gdynia obecnie się znajduje.

Miasto znajduje się dopiero w stadium rozbudowy, ulice nie są jeszcze kompletnie położone, wobec czego już znacznie zmniejszają się trudności podobnej inwestycji. Zupewnie gorzej lub wręcz niemożliwe byłoby to do zaprowadzenia w rucie, posiadającym już swój pełny charakter od lat, gdzie tego rodzaju projekt pociągnąłby za sobą ogromne sumy, — pozatem projekt przewiduje połączenie techniczne gazowni, rzeźni i centralnego ogrzewania, które znajdowałyby się w bliskości siebie i pozwalały zapomocą jednego źródła ciepła, wyko-

rzystywać wodę dla tych trzech instytucji. Koszt zatem — znacznie zmniejszony i jak projektodawca wyraził się, zredukowane jedynie do inwestycji, które bezwzględnie się zwróca w ciągu kilkunastu lat, dając przytem oprocentowanie

JABLONOWO

Przedstawienie na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Z inicjatywy artysty dramatycznego p. Kazimierza Blichewicza, nauczyciela p. Stanisława Blichewicza oraz nauczycielki p. Marji Wielowiejskiej. Koło urzędników państwowych urządziło w dniu 8-go grudnia br. przedstawienie amatorskie, dochód z którego przeznaczono na gwiazdkę dla najbiedniejszych. Wystawiono świetną krotowidę Jastrzębiec - Lalewskiego p. t. „Gobelin”. Reżyserował sztukę p. Kaz. Blichewicz, zdradzając dużo smaku i znajomości rzeczy, który również wystąpił w roli Kulbasa wykazując z niezwykłą swobodą, porywającą werwą i swadą typ bohatera komedji „Kulbaka” — dorobkiewicza, zrywając swoimi konceptami i aforyzmami huragan śmiechu. W roli Natalji Bolewickiej wystąpiła p. Ewa Idzikowska — nauczycielka, odtwarzając doskonałą postać zubożałej arystokratki a swoją świetną grą — nacechowaną umiarem,

w postaci źródeł dochodu dla miasta

Dodać należy, że Hamburg posiada takie centralne ogrzewanie dzielnic, założone niedawno i życie całkowicie dowiodło jego praktyczności.

Projekt zatem stanowi nawszkroś nowoczesną inwestycję Gdyni i zostanie niebawem przedłożony do rozpatrzenia odpowiednim czynnikom.

spokojem i stylem zdradziła niepospolity zmysł artystyczny. Rolę córki paskarza Kulbasa odegrała p. Marja Wielowiejska i w odegraniu tej roli jeszcze raz dowiodła, że wszystko cokolwiek robi, robi dobrze, bo umie włożyć w robotę swoją całe swe serce i rzetelną pracę. To też stworzony przez p. W. typ panny paskarzówny, jako zmanierowanej nowoczesnej lato-rośli wybujałej na niezdrowym gruncie był świetny.

Opatrzność w swej niepojętej hojności obdarza czasem ludzi nadmiarem zdolności i zalet, które stają się nieraz największym utrapieniem ich życia. Do takich wybranych niezawodnie należy p. M. Wielowiejska, która czy to na polu pracy społecznej jako przewodnicząca Stow. M. Z. P., czy jako organizatorka imprez artystycznych z młodzieżą szkolną, czy pracowniczka oświaty pozaszkolnej, czy też w głównej swej pracy nauczycielskiej, lub w życiu koleżeńskim potrafiła zaskarbić sobie szerokie uznanie i szczere przywiązanie otoczenia. Żywiołowy jej temperament i nieustanne pragnienie czynu przekraczają jednak jej zdolności fizyczne a nadwątłone młodociane siły nie wytrzymują nadmiaru przyjmowanej na siebie pracy, to też wszędzie wykazując przy wybitnej inteligencji moc zapалу, szczery patriotyzm i gorące umiłowanie wszystkiego co dobre, szlachetne i prawdziwe, p. Wielowiejska jest nieocenioną pracowniczką na polu krzewienia kultury polskiej w tej miejscowości.

Bardzo dobrą była w roli hrabianki p. Jadwiga Stanisławska, która z dużą realnością ploniła się i gorszyła przy rażących konceptach pewnego siebie chama - finansisty. W rolach męskich z nieklamany talentem wystąpili: p. Stanisław Blichewicz jako młody hrabia Bolewicki (typ demokratyzowanego, kompromisowego arystokraty), p. Dworzniczy — w roli lokaja Ireneusza, p. Borkowski w roli Saturnina, p. Rektor Hoffmann w roli doktora filozofji - buchaltera. Również dobrzy byli p. Naczelnik Mintcz i p. Katryński jako typowi nabieracze rozpanoszonego finansisty, p. Kędziorski — szofer oraz p. Katryńska jako pokojówka. Całość wypadła jak na zespół amatorski nadzwyczajnie. Sala teatralna wypełniona była po brzegi ręce puchły od oklasków, a co chwila rozbrzmiewały wybuchy szczerzej wesołości, rozbawionych widzów.

Trzeba przyklasnąć gorąco inicjatorom, że w miejscu takim jak Jabłonowo, gdzie nie dociera nigdy porządny teatr, zdołał stworzyć tę świetną placówkę kulturalną, dającą dobrą polszczyznę i zdrowym humorem miejscowe społeczeństwo, a biednym dzieciom przez ofiarność swoją i zaniechanie własnego wypoczynku przysporzyli smaczny kęs na dzień Narodzin Największej Miłości i Najwyższego Poświęcenia. Nie wątpimy, że społeczeństwo polskie Jabłonowa i okolicy potrafi ocenić, poprzeć i za wszelką cenę utrzymać przy życiu zespół dramatyczny urzędników państwowych, który w tym występie tak doskonale się zarekomendował.

Wiadomości z Pomorza

RADZYN.

Przedstawienie dzieci szkolnych

Szkoła powszechna w Radzynie urządziła w ub. niedzielę w sali „Hotelu pod Orlem” — „Wieczornicę rodzicielską”, której program był bardzo obfity. Przedstawienie rozpoczęło się o godz. 7½ wieczorem. Na wstępie zaśpiewał chór szkolny pod batutą p. nauczyciela Truskowskiego na głosy pieśń „Z grobów wawelskich”, poczem nastąpiły deklamacje dzieci i dalsze śpiewy chóru szkolnego.

W części II-giej odegrały dzieci budatnie dwie sztuczki sceniczne i to historyczna pt. „Pod obuchem pruskim” i bajkę pt. „Czerwony kapturek”. Po wyczerpaniu programu przemówił kierownik szkoły p. rektor Klimek do zebranego rodzicielstwa i rodzeństwa z dziesiątki, dziękując obecnym za udział.

Specjalna Kasa Poborowa dla wykupu świadectw przemysłowych.

Dla udogodnienia tutejszemu rzemiosłu oraz kupiectwu i przemysłowi, utworzy Kasa Skarbową z Grudziądza w Radzynie jak co roku specjalną kasę poborową dla wykupu świadectw przemysłowych i handlowych. Do wykupu świadectw przemysłowych w Radzynie, są prócz miasta Radzyna przy-

na przez szkołę nie dopisało. Widzieliśmy tylko kilku obywateli z okolicy — miasto reprezentowało tylko kulka obywateli z p. burmistrzem na czele. Bardzo nieladnie, że obywatelstwo nie popiera szkoły polskiej — zauważyć to można w większej mierze u miejscowej inteligencji, która społecznie — z wyjątkiem kilku, którzy zawsze gorliwie na tem polu pracują — od pracy społecznej się usuwa, lub bardzo mało się udziela. Dowód, że na niedzielnym przedstawieniu widzieliśmy tylko kilku przedstawicieli obywatelstwa. Cel przedstawienia był doniosły, gdyż ożyły zysk przeznaczony na zakup książek szkolnych dla biednej dziatwy, która nie jest w stanie sobie książki zakupić. Tymbardziej powinno być zrozumienie i poparcie.

TCZEW.

Zjazd Legionistów z północnych powiatów Pomorza.

W końcu ub. tygodnia odbył się w Tezewie zjazd legionistów z północnych powiatów Pomorza. Na zjazd ten przybyli Legioniści zamieszkali w Tezewie, Gdańsku, Starogardzie i w Gdyni.

Ob. Zajdel wygłosił słowo wstępne, wyrażając radość z powodu tak licznej przybycia kolegów. Następnie ob. Jaroszyński odczytał statut Związku Legionistów. Zebrani uchwalili założyć Oddział Zw. Legj. na terenie północnych powiatów Pomorza.

Na marszałka Zjazdu powołano mecenasa Ćwiklińskiego, który zarządził wybór Zarządu, nowopowstałego Oddziału.

dzielnice miejscowości okoliczne, jak: Gruta, Melno, Boguszewo, Zielnowo, Dembiniec, Radzyn-wieś, Rywałd, Gołębiewo, Bliźno, Okonin, Plenięta i inne okoliczne. Kasa mieścić się będzie w lokalu „Hotelu pod Orlem” i urzędować będzie w dniach 21 i 22 bm.

Na wniosek Komisji - matki, w skład Zarządu wybrano: mec. Ćwiklińskiego — prezesem, ob. Włodka — wiceprezesem, ob. Zajdla — sekretarzem, ob. Jagodzińskiego — skarbnikiem, zaś ob. red. Kruszewskiego, Zawadzkiego i Jaroszyńskiego jako kierowników sekcji.

W skład sądu honorowego wybrano: mec. Ćwiklińskiego z Tezewa, red. Kruszewskiego ze Starogardu i Włodka z Gdańska.

W końcu zebrani wysłali telegramy holdownicze do P. Prezydenta prof. Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Zadania samorządu w dziedzinie organizacji oświaty pozaszkolnej.

REFERAT KS. ŻYNDY.

Jak już donosiliśmy, sekretarz generalny Pomorskiego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, ks. Żynda, na Zjeździe starostów w Toruniu wygłosił referat pod powyższym tytułem. Opuszczając część wstępną referatu, uzasadniając konieczność intensywnej pracy oświatowej, dajemy referat ten w obszernym streszczeniu.

„Obecny wojewoda pomorski — mówił ks. referent — powziął zamiar zainteresować pracą oświatową samorząd terytorjalny.

Wobec Pana Wojewodę do powzięcia takiego zamiaru następujące powody:

a) systematycznie ujęta, bardzo dobrze prowadzona i wyłożona akcja Niemców w tym kierunku na Pomorzu;

b) ustanie pracy w niejednych dotychczas kwitujących placówkach polskich, kulturalno - oświatowych dla braku ludzi i zainteresowania;

c) nadzwyczaj dobre doświadczenia, nabyte w tym kierunku podczas urzędowania Pana Wojewody na poprzednio zajętym stanowisku.

Dzięki inicjatywie Pana Wojewody rozważano na dwóch konferencjach, dnia 20 listopada br. w pałacu biskupim w Pelplinie w obecności Pana Wojewody, J. E. Ks. Biskupa i przedstawicieli czołowych organizacji Pomorza oraz na konferencji centralnych Władz Pomorza i przedstawicieli wszystkich organizacji Pomorza dnia 11 grudnia br. w Toruniu linie wytyczne współpracy samorządu terytorjalnego z organizacjami, które mam zaszczyt dostojnym Panom w zarysie przedstawić.

Na podstawie wyczerpującej dyskusji wyliczyły się następujące zasady współdziałania samorządu terytorjalnego z organizacjami w zakresie oświaty pozaszkolnej na terenie poszczególnych organizacji celem skoordynowania i pogłębienia pracy.

1) Oparcie wszelkiej akcji w tym kierunku na samorządzie terytorjalnym nie oznacza bynajmniej przerzucenie prac w zakresie oświaty pozaszkolnej na samorząd terytorjalny. Inicjatywa i praca prywatnych jednostek czy to z poszczególnych organizacji, czy z poza organizacji jest wprost nieoceniona. Akcja Pana Wojewody bynajmniej nie zamierza jej skracać.

2) Ideologia i struktura wewnętrzna organizacyjna poszczególnych organizacji zostanie przez taką współpracę nietknięta.

3) Polityki do poszczególnych organizacji pod żadnym warunkiem wnieść nie wolno, należy się strzec nawet ścisła uprawiania polityki przy takiej współpracy.

4) Do przeprowadzenia prac w pewnym kierunku jak np. przysposobienie rolnicze nie należy tworzyć nowych organizacji z nowymi przesłankami tego rodzaju prace należy oprzeć na już istniejących organizacjach przez tworzenie ad hoc sekcji w ramach istniejących Stowarzyszeń.

5) Nie należy młodzieży pozaszkolnej bacznie w organizacji dorosłych ze względu na wychowawczych.

6) Niezłachetnej konkurencji poszczególnych organizacji w takich miejscowościach w których kilka organizacji niema racji bytu, trzeba zapobiegać przez poparcie żywotnej już istniejącej organizacji w interesie uniknięcia kwasów i dasów.

Oto wytyczne dane, uzgodnione na obu konferencjach pomiędzy przedstawicielami władz z jednej strony a centralnymi władzami poszczególnych towarzystw i stowarzyszeń z drugiej strony.

Opinia drugiego zebrania, dnia 11 grudnia br. idzie w następującym kierunku:

Cała akcja kierować winien Wydział Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Obecny kierownikiem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego jest p. Błażewski. Jako organ doradczy przydzielono mu z wyboru Oświatową Komisję Wojewódzka, składającą się z przedstawicieli 8 czołowych organizacji kulturalno-oświatowych Pomorza. Zadaniem Kierownika Wydziału Wojew. będzie o ile zajdzie tego potrzeba uczestniczenie w budżetowych posiedzeniach sejmików powiatowych i w porozumieniu z pp. Starostami powołanie do życia Powiatowej Komisji Oświatowej z fachowymi referentami na czele oraz instruowanie tychże refer. i organizacja pracy na terenie województwa.

Referenci ci rekrutować się winni z wybitnych sił nauczycielskich, obezpanych dokładnie z ruchem oświatowym danego terenu, mających poza sobą kilkuletnią praktykę w tym dziale i posiadających wielką cierpliwość, wytrwałość i takt pedagogiczny.

Referentów oświatowych mianuje Kuratorjum i postara się o urlopowanie tychże. Ta sprawa wreszcie będzie przeprowadzona indywidualnie w powiatach. Prawo wysunięcia kandydatów mają także organizacje. Kandydatów wysyła Kuratorjum na ogólny kurs do Warszawy i specjalny kurs informacyjny do Torunia.

Zakres działania referenta będzie następujący: Referent stać będzie na usługach wszelkich organizacji kulturalno - oświatowych powiatu. Zadaniem jego będzie organizowanie kursów, odczytów imprez, organizowanie bibliotek, czytelnictwa przez popieranie poczyni już istniejących przeszeń, przez własną działalność jak również dobór i wyzyskanie zdolnych i chętnych pracowników społecznych.

Napewno znajdzie taki referent powiatowy przynajmniej 6-7 inteligentów w każdym powiecie, którzy chętnie o ile im się dostarczą środków lokomocji, zobowiążą się co drugi miesiąc wygłosić jakiś wykład w jakiegokolwiek organizacji kulturalno-oświatowej.

Dalszym jego obowiązkiem będzie systematyczne szkolenie sił instruktor-
skich.

Wielkie pole pracy oświatowej cze-

Delegacja drobnego handlu u p. Wojewody Pomorskiego.

W sobotę, dnia 15 bm., przyjął p. Wojewoda Pom. Lamot, przedstawicieli drobnego handlu, w osobach pp. dr. Tkocza, Zwierzykowski, Habowski, Krystka i in. Delegacji przewodniczył dyrektor Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, p. dr. Tkocz. Tematem konferencji było rozporządzenie policyjne o przedmiocie przemysłu i handlu środkami spożywczymi, które przewiduje pomiędzy innymi zamurowanie połączenia między mieszkaniem prywatnym i sklepem, oraz niektóre punkty przepisów sanitarnych. Wymienione postulaty interesują w całej pełni przedsiębiorstwem drobnym handel, gdyż rygorystyczne wykonanie odnośnych przepisów podkopałoby w zupełności egzystencję drobnego kupca na Pomorzu.

W sprawie wyżej wymienionego rozporządzenia policyjnego drobne kupiectwo powzięło rezolucję na Ogólno-Kupieckim Zjeździe w Toruniu, odbytego w dniach 7 i 8 października rb. To też w imieniu Związku Tow. Kup. na Pomorzu

ka referenta powiatowego w organizacjach wyłącznie p. w., jak Powstańców i Wojaków, Bractwa Strzeleckiego, Strzelca, które szczególnie odczuwają chroniczny brak referentów. W innych organizacjach, które posiadają własny program oświatowy, referent powiatowy winien pracować swą nawiązać do tego programu. Głównym jego zadaniem w tych organizacjach będzie wyjednanie lokali i dostarczanie przyborów i pomocy naukowych.

Środków lokomocyjnych dostarczą referentowi samorządu powiatowego i gminne.

Organem doradczym referenta oświatowego i kontrolującym jego działalność będzie Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej, składająca się z wybitnych działaczy na polu oświatowym i czołowych przedstawicieli organizacji na terenie powiatu. Jak przy angażowaniu referenta powiatowego tak i przy powołaniu członków Powiatowej Komisji Oświatowej najważniejszą rzeczą będzie trafny dobór ludzi. Sprawa ta zajmie się winni Starosta, Inspektor szkolny i referent powiatowy.

Ustalenie ścisłego programu pracy dla referenta powiatowego i Powiatowej Komisji Oświatowej uważa się za niepożądane, gdyż praca ta winna być dostosowana do chwilowych potrzeb poszczególnych organizacji i warunków lokalnych. Najlepszą rekojmnią celowej, harmonijnej pracy będzie trafny, odpowiedni dobór ludzi.

Następnie ks. Żynda omówił kwestje instruktorów rolniczych, których istnienie uważa za konieczne.

Referat swój ks. Żynda zakończył wezwaniem do pracy nad realizacją hasła:

„Przez oświatę i kulturę obywatela do silnej Rzeczypospolitej”.

Panowie Starostowie, Prezydenci Miast, Delegaci Wydziałów Powiatowych uznając doniosłość oświaty pozaszkolnej na terenie Województwa Pomorskiego, starają się będą o wstawienie odpowiednich funduszy w budżet roku obrachunkowego 1929/30. celem utworzenia etatu dla powiatowego referenta oświaty pozaszkolnej i umożliwienia w ten sposób intensywnej pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej przez danie podstawy do realnej pracy oświatowej.

Sport.

SEKCJA TENNISOWA OLYMPIJ.

Miesięczne zebranie sekcji tenisowej T. S. Olympja odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu zebrani hotelu Kellas przy ul. Wybiekiego. Przybycie członków konieczne.

ZAWODY BOKSERSKIE SOKOŁA I.

Wobec licznych zapytań ze strony sportowców zawiadamia się, że zawody bokserskie Sokola I, odbędą się w lutym 1929 r. Przystępując do spotkania utalentowany bokser Teo Czarnecki, który walczył z mistrzem armii Kucharzewskim na remis, z Tomaszewskim (A.Z.S. Poznań). Wymieniony bronił z wielkim powodzeniem barwy polskie na kilku zawodach międzynarodowych. Szczegółowy skład drużyn będzie ogłoszony.

SEKCJA SPORTÓW ZIMOWYCH SOKOŁA I.

W środę, dnia 19 bm., odbędzie się o godz. 20-tej w hotelu Kellas przy ul. Wybiekiego, zebranie informacyjne sekcji sportów zimowych Sokola I, — gdzie omówi się szczegółowy program zimowy.

Projektowane jest także utworzenie oddziału narciarskiego, pierwszego tego rodzaju sportu w Grudziądzu.

Uprasza się o łaskawe przybycie wszystkich pań oraz panów, mających zamiar wstąpić do powyższej sekcji lub już zgłoszonych. Powyższe zaproszenie dotyczy także hokeistów łyżwiarskich i łyżwiarzy. Goście i sympatycy mile widziani. Czołem! Kierownik sekcji

Z Giełdy.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 17. 12. (A.W.) Zyto 34,75 - 35,25; pszenica 45-46; jęczmień browarowy 35,00-35,50; na kaszę 32-33; o-wies jednolity 34,00-34,50. Usposobienie spokojne — obroty małe.

DEWIZY.

Warszawa, 17. 12. (A.W.) Holandia 358,25; Londyn 43,26½; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,85; Praga 26,42½; Szwajcaria 171,74; Wiedeń 125,52; Włochy 46,71.

WALUTY.

Gdańsk, 17. 12. (A.W.) Za 100zł loco Gdańsk 57,76-57,91; przekaz na Warszawę 57,73-57,88; dolar w stosunku do zł 8,90; za 100 guld. prywatnie 173,01.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański”

na miesiąc styczeń za 2,86 zł. — kwartał 8,58 zł. (płat pocztowych.)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższy adres

Imię i nazwisko:

miejscowość:

ulica nr.:

*) Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. gr.

tytułem przedpłaty codziennego

„Gońca Nadwiślańskiego”

za miesiąc styczeń — 1 kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam

..... d. 1928.

podpis urzędnika.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:

Dzisiaj: Wtorek, Gracjanowi.
Jutro: Środa, Urbanowi.
Wschód słońca godz. 8 m 10
Zach. godz. 3 m. 44
Wschód księżycy godz. 12 m. 23.
Zachód godz. 11 m. 23.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek: „Musisz być moja” i balet.
Środa: „Tajemnica haremu” — premjera.
Czwartek: „Tajemnica haremu”.

GWIAZDKOWA LOTERJA SPOŻYWCZA POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA.

W sobotę, dnia 22 grudnia br., od godz. 4 popoł., rozpocznie się w „Tivoli” gwiazdkowa loteria spożywcza P.B.K. na rzecz oświaty w szeregach wojskowych. Loterja ta, na której będzie można wygrać wartościowe fanty, zapowiada się znakomicie, to też niewątpliwie wzbudzi ona duże zainteresowanie wśród szerokich mas tutejszego społeczeństwa, które w łatwy sposób, przy sprzyjającym szczęściu, będzie się mogła zaopatrzyć w dobór przedmiotów spożywczych, jak wszelkiego rodzaju trunki, soki, grzyby, a następnie indyki, kaczki, kury, barany i prosięta, — przytem wędliny i pieczywa, nie mówiąc o licznych niespodziankach jakie pojawiają się na tej loterii, począwszy od wolnych biletów wstępu do kin a kończąc na choinkach, cukierkach, zajawkach itp.

Gwiazdkowa loteria spożywcza P.B.K. połączona będzie z koncertem orkiestry wojskowej i kołem szczęścia. — Wstęp do sali gry i na koncert 50 gr od osoby, młodzież kształcąca się walcami połowę, żołnierze po 20 gr. Bliższe szczegóły podamy w numerach następnych.

CIĄNIENIE LOTERJI T.C.L.

Ciągnięcie III. Loterii Gwiazdkowej, odbędzie się dziś, tj. 18. 12 o godz. 17-tej w czytelni T.C.L. a nie 18. 8, jak mylnie wczoraj podano.

KURSY ROLNICZE POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA.

W środę, dnia 19 grudnia br., o godzinie 5-tej popoł.:
w 65 p.p. wykład prof. Michała Jaworskiego o ogrodnictwie;
w 64 p.p. wykład prof. Tkaczyka o szkodnikach roślin;
w 66 p.p. o godz. 4-tej popoł. wykład dr. Ulatowskiego o pszczelnictwie;
w 16 p.p. o godz. 3.15 popoł. wykład prof. Kapauna o miarach.

PRZERWA ŚWIĄTECZNA W KURSACH POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA.

W czwartek, dn. 20 grudnia br., w wykładach na kursach rolniczych i ogólnokształcących następuje przerwa świąteczna, która potrwa do 3 stycznia 1929 r. Zaś na kursach dokształcających przerwa ta nastąpi od 22 grudnia br. i potrwa do 3 stycznia 1929 r.

ODWOŁANIE ZEBRANIA ZARZĄDU POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA.

Wskutek nieprzewidzianej przeszkody, niezależnej od prezydium, zapowiedziane zebranie pełnego Zarządu Polskiego Białego Krzyża na dzień 20 grudnia br., odbyć się nie może.

WYWIADÓWKA.

Druga konferencja wywiadowcza bieżącego roku szkolnego odbędzie się w czwartek 20 grudnia o godzinie 15.15 w auli gimnazjum klasycznego. — Dyrekcja.

PO PIĘKNYCH SERJI TELEGRAMÓW T. C. L.

przybývają obecnie trzy nowe, a mianowicie: „Jubileuszowe”, „Kapłańskie” i „Do Komunii Świętej”. Nowe telegramy wykonane niezwykle artystycznie na eleganckim papierze, są naprawdę miłym nabytkiem i spodziewać się należy, że zainteresowane osoby tak ze względu na to, jak i na zasłużoną instytucję Tow. Czyt. Lud., która te telegramy wydała nie zapomną ich nabyć. Sekretariat T.C.L. Grudziądz.

KURSY GRY NA SKRZYPCACH.

Ruchliwe Towarzystwo Muzyczne, pracujące w Grudziądzu, w celu szerzenia kultury muzycznej, urządza dla uczniów i uczenie niezamożnych rodziców kursy gry skrzypcowej (przygotowawcze) za opłatą tylko 10 zł miesięcznie — trzy lekcje tygodniowo.

Zaprowadzenie tego kursu spotkało się z wielkim zadowoleniem i uznaniem publiczności, która daje wyraz w licznych podziękowaniach do Dyrekcji Instytutu muzycznego.

Uczniów i uczenie na ten kurs przyjmuje się w Dyrekcji Instytutu Muzycznego przy ul. Kościuszki 24, parter prawo.

Uroczyste nabożeństwo żałobne

w rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabryela Narutowicza.

W dniu wczorajszym, o godzinie 9.30 rano odprawione zostało w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabryela Narutowicza, z powodu przypadającej w dniu 16 grudnia rocznicy śmierci.

Już w parę minut po godzinie 9-tej poczęły się gromadzić rzesze wiernych, zajmując główną nawę kościoła.

W stallach i tuż przed ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, korporacyj miejskich, szkolnictwa, prasy, oraz wszelkich organizacji.

Wśród przedstawicieli zauważyliśmy m. in. p. Prezydenta Włodka, p. gen. Rachmistruka, p. Starostę Czarlińskiego, Prezesa Izby Skarbowej p. Brzeskiego, Prezesa Urzędu Ziemskiego i innych.

Specjalnie licznie reprezentowany był korpus oficerów, jak nie-

Otwarcie Gospody przeciwalkoholowej przy ulicy Chełmińskiej.

Wczoraj, o godz. 5-tej popoł. dokonano poświęcenia i otwarcia nowej gospody przeciwalkoholowej przy ul. Chełmińskiej nr. 69, urządzonej staraniem Polskiej Ligi Antialkoholowej oddział Grudziądz.

Poświęcenia gospody, która jest połączona z czytelnią i biblioteką T.C.L., dokonał ks. prałat Dembek, przy czym w krótkich a serdecznych słowach podniósł niezwykle znaczenie takiej placówki specjalnie tutaj w dzielnicy robotniczej — życząc jej jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Po dokonaniu poświęcenia za brał głos ks. prob. Szuman z Narowy, który w słowach dobitnych wytknął niezwykle zgubne skutki alkoholu, który zatruwa i niszczy życie rodziny, a tem samem życie całego społeczeństwa

Z kolei przemówił p. Prezydent Włodek, który imieniem miasta złożył życzenia pomyślnego rozwoju nowej, a tak pozytywnej placówki.

TELEGRAMY GRATULACYJNE.

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przyjmują Urzędy Pocztowe i Telegraficzne za zniżoną opłatą telegramy gratulacyjne „XL” do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Meksyku, Ameryki Środkowej i Południowej, Niemiec, Wielkiej Brytanji i Czechosłowacji.

Tekst telegramu gratulacyjnego może zawierać tylko życzenia lub pozdrowienia zredagowane w języku jawnym.

Telegramy gratulacyjne do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej według zgóry ustalonego tekstu kosztują 9 zł niezależnie od ilości zawartych w nich wyrazów. Do reszty wymienionych krajów obowiązuje zniżona opłata od wyrazu, przy czem pobiera się należytość najmniej za 10 słów. Bliższych szczegółów można zasięgnąć przy okienku pocztowym.

KURS PODKUWACZY KONI

w urzędowej szkole podkuwaczy w Toruniu, rozpoczyna się dnia 1 stycznia 1929 r. Kurs trwa 3 miesiące i jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje techniczny kierownik urzędowej szkoły podkuwaczy — Dąbrowski, Toruń, ul. Prosta nr. 30.

(o) Zabawki nadzwyczaj tanio z powodu wysprzedaży oraz różne ładne podarki gwiazdkowe, poleca Władysław Kulerski, ul. Pańska 19.

Podarek gwiazdkowy

stosownym jest jeżeli praktyczny.

Polecam:

Papier listowy w teczkach i kartonach, albumy, notesy, mapy do pisania, podkładki na biurko, koszyki do papieru, kałamarze, pióra wieczne, zabawki etc.

Pocztówki świąteczne.
= Strój choinkowy. =

ST. CAŁBECKI

3-go Maja 24.

Listy do redakcji.

STOWARZYSZENIE LOKATORÓW I „OBRONA LOKATORÓW”.

Otrzymałszy następujące pismo: Na łamach Waszego poczytnego piśma ukazał się artykuł pod tytułem „Do wiadomości lokatorów miasta Grudziądz”, że utworzył się Komitet dla obrony lokatorów pod nazwą „Obrona lokatorów”, który to Komitet ogłasza, że urządza każdego dnia od godziny 5—8 mej wieczorem przy ul. Spichrzowej nr. 21. Zaznaczyć pragniemy, że od lat 8 już istnieje w Grudziądzu Stowarzyszenie Lokatorów, które może się wykazać, że sprawy lokatorów były w całej pełni traktowane i to we wszystkich kwestiach, dotyczących lokatorów. Zarząd w tem Stowarzyszeniu kilkakrotnie się zmieniał, lecz praca ostatniego zarządu Stowarzyszenia może wszystkim lokatorom udowodnić i służyć cyframi, ile spraw sądowych zostało w ubiegłym roku załatwionych. Już istniejące Stowarzyszenie Lokatorów niema nie wspólnego z nowo zawiązanym się Komitetem. — We wtorki i piątki od godziny 6—8 wieczorem w lokalu p. Strahla przy ul. Klaszternej udziela Stowarzyszenie porady i pomocy bezpłatnej. Zatem ostrzegamy wszystkich członków Stowarzyszenia Lokatorów i zwracamy wszystkim członkom uwagę, że nowo zawiązany Komitet będzie się niezawodnie składał z panów, którzy nie zostali na ostatniem walnem zebraniu ponownie wybrani do zarządu, gdyż ci panowie zaraz po niewybraniu ich do zarządu oświadczyli, że utworzą nowe Stowarzyszenie. Lokatorzy i sublokatorzy — nie pozwólcie rozdrabniać siły lokatorów na takie, gdzie pewnym panom na tem bardzo zależy, gdzie nie rozchodzi się tym panom o sprawy lokatorskie, lecz o ich własne. Apelujemy do zdrowego rozsądku lokatorów aby trzymali się starego i już dość silnego Stowarzyszenia, które zawsze broniło i bronić będzie wszystkich lokatorów od wyzysku przez właścicieli domów.

Zarząd Stowarzyszenia Lokatorów.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) Baczność Hallerezyce! W środę dnia 19 bm. o godz. 6-tej popoł. odbędzie się w lokalu p. Jankowskiego w Grudziądzu przy ul. Kościuszki, zebranie miesięczne tut. placówki Związku Hallerezyków. Z powodu rozpatrywania bardzo ważnych spraw, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.



Strój

choinkowy

w wielkim wyborze

po cenach przystępnych

poleca

Księgarnia

Wiktora Kulerskiego
Wybickiego 9.

TORUŃ

UROCZYSTE NABOŻENSTWO ŻALOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY PIERWSZEGO PREZYDENTA RZPLITEJ.

W poniedziałek dnia 17 bm. o godzinie 9 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Gabriela Narutowicza — Pierwszego Prezydenta Rzplitej, jako w rocznicę Jego tragicznej śmierci.

W nabożeństwie wzięli udział p. wojewoda Lamot, p. wicewojewoda dr. Seydlitz, naczelniczy Wydziałów, oraz urzędnicy województwa, starosta krajowy dr. Wybicki, prokurator Sądu Apelacyjnego dr. Lewandowski, prezes Sądu Okręgowego Rubczyński, prokurator Sądu Okręgowego Janicki, prezydent miasta Bolt z członkami magistratu, prezes Rady Miejskiej Antczak z gronem radnych, liczni przedstawiciele miejscowych władz i urzędów. — Wojskowość była reprezentowana przez szefa sztabu D.O.K. VIII. pułk. S.G. Parafińskiego, komendanta garnizonu pułk. Jatełnickiego, pułk. Wolzlegera i innych oficerów Korpusu.

Ponadto licznie przybyło na nabożeństwo miejscowe społeczeństwo.

OSOBISTE.

Komendant Wojewódzkiej Policji Państwowej na Pomorzu podinspektor

Witalis Olszański, znany z literatury, zmarł. Z okazji zaszczytnego obżegnania — Redakcja naszego pisma składa p. inspektorowi Olszańskiemu serdeczne gratulacje.

SAMOBÓJSTWO NA TLE NIEPOROZUMIEŃ RODZINNYCH.

Dnia 14 bm. o godz. 23.30 popełniła samobójstwo żona dyrektora Cukrowni w Unisławiu Zipcer Marja lat 39, zażywając truciźny. Wymienioną odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie dnia 16 bm. o godz. 4 zmarła. Powód — nieporozumienie rodzinne.

WSPANIAŁY REZULTAT PRACY KOMITETU LOTERJI SPOŻYWCZEJ P. B. K.

Zapowiadana od kilku tygodni przedsięwzięta Loteria Spożywcza na rzecz Polskiego Białego Krzyża, dzięki swojej nadzwyczajnej organizacji i niestrudzonej pracy pań komitetowych, przyniosła świetny rezultat zarówno moralny jak i kasowy.

Sala „Wiktoria“ — w niedzielę po południu, aż do późnej godziny wieczorem, była ustawicznie, nie tylko przepełniona, ale literalnie natłoczona taką masą zwiędających w poszukiwaniu szczęśliwych losów, że zaledwo z

trudem można było się przeciskać i formalnie „doprosić“ o kupno losu.

Tysiące fantów, bardzo praktycznych i cennych, ustawiono na stołach dookola sali, nęciły i zachęcały, ciągle nowo przybywających gości.

Panie, zajęte wydawaniem wygranych fantów, były wprost niestrudzone, a wydawanie odbywało się nader sprawnie i bez żadnych narzekań ze strony malkontentów.

Wieczorem widać było można liczne tłumy „szczęśliwców“ obdarowanych paczkami i różnego rodzaju drobnymi, spieszącymi do domu, rozśmianymi i rozbawionymi, cieszącymi się szczęśliwą „reka“.

Tych, którzy wracali z pustymi reklamami — nie było!

Spodziewać się należy, że praca Pań komitetowych, przyniosła bogate żniwo ich znoej i żmudnej a tak ofiarnej pracy.

KONFERENCJA GAZOWA L.O.P.P.

W dniu 14 bm. odbyła się w lokalu L.O.P.P. konferencja w sprawach gazowych przy udziale zarządu wojewódzkiego L.O.P.P., delegata p. wojewody pomorskiego p. naczelnika Zapalę i delegata Czerwonego Krzyża dr. Szaada. Na konferencji tej omawiano zasady systematycznego prowadzenia akcji propagandowej i technicznej w dziedzinie gazowej, jakoteż ustalono wytyczne współpracy L.O.P.P. z Tow. Czerwonego Krzyża i władzami pań-

stwowymi i samorządami terytorjalnymi.

W miesiącu styczniu 1929 r. odbyć się ma w Toruniu pierwszy kurs inżynierski gazowy, na który Wydziały powiatowe i Magistraty pomorskie przysłały odpowiednich słuchaczy. Organizacją kursu, który postawiony będzie na wysokim poziomie, zajmie się specjalna komisja zarządu L.O.P.P. Następnie utworzony zostanie etat stałego inspektora L.O.P.P. dla spraw gazowych oraz w r. 1929 utworzone zostaną na całym terenie Pomorza drużyny przeciwgazowe.

KRONIKA POLICYJNA.

Na terenie m. Torunia w dniu 15 i 16 bm. przytrzymano 6 osób za włóczęgostwo, i celem stwierdzenia tożsamości, 3 za waleśanie się po godzinie policyjnej, 6 za pijaństwo.

Zgłoszono 2 wypadki kradzieży. Paliwożwie Walerjanowi zam. przy ul. Szewskiej 12, skradziono zegarek i 5 złotych.

Jeziorskiej Walerjanie zam. w Toruniu przy Chełm. Szosie 146, skradziono torebkę damska wartości 31 zł.

PRZYTRZYMANIE ZBIEGA Z WIEZIENIA GRUDZIADZKIEGO

Dnia 14 bm. został przytrzymany zbiegły więzień Domu Karnego Wojciechowski Jan i odstawiony do Grudziądza.

Jeśli chcesz mieć
coś dobrego,
Kupuj zawsze
Kapelusze
Obuwie
Laski
Rękawiczki



LEONA KUCZYŃSKIEGO

Szeroka 32

TORUŃ

Szeroka 37.

ZAWIADOMIENIE!

Po objęciu restauracji „Pod Lwem“ i gruntownej przeróbce prowadzić nadal będę takową pod firmą

Kawiarnia i Restauracja

„ASTORJA“
przy ul. Łaziennej 19 — Telef 430
w Toruniu.

Bilardy czynne dziennie
— Codziennie ARTYSTYCZNY KONCERT. —
SPECJALNOŚCI DZIENNE: kiełbasa domowa
porc. 1.20. Cynaderek w maderze porc. 1.20.
Bigos po myśliwsku porc. 1.20. Gulasz po węgiersku porc. 1.20. Flaki po warsz. porc. 1.50.
Bufet obficie zaopatrzony!

Kuchnia warszawska:

Lokal otwarty do rana.

Z poważaniem

GOSPODARZ.

Sprzedaz Gwiazdkowa

po cenach niższych

poleca: lampy — leżanki — fotele
Riubowe i materace - - -

Zakład tapic. rsko dekoracyjny

Władysława Pogodzińskiego
TORUŃ, Warszawska nr. 14.

Niespodzianki gwiazdkowe

otrzyma każdy przy zakupie począwszy od 3 zł.

w Drogerji „Flora“
Toruń, ul. Mickiewicza 84

Filja
Drogerja „pod Orłem“
Toruń, ul. Mickiewicza 109.

W bogatym wyborze rozpylacze, manikiury ozdobne, kartonaze i t. d. po cenach wyjątkowo niskich.

Ogłaszajcie

w „Gońcu Nadwiślańskim“.

TEATR :-: KINO :-: RADJO.

Grudziądz

TEATR MIEJSKI

„Musisz być moja“ i divertissement baletowe. Na wtorek afisz zapowiada wesolą komedjo-farsę francuską A. Verneilla p. t. „Musisz być moja“ wraz z divertissement baletowym. W rolach głównych Hryniewicz-Winklerowa, Mrowińska, Paziówna, Opaliński, Winkler i Kieszczyński. Ceny zmniejszone. Abonament ważny.

„Tajemnicą haremu“, operetka w 3 aktach Walentinowa, przekład polski Wincentego Rapackiego. W środę 19 bm. odbędzie się premiera egzotycznej operetki Walentinowa p. t. „Tajemnicą haremu“. Operetkę tą przygotowano z niezmierną starannością, a już specjalną rewelacją będzie wystawa dekoracyjna przewyższająca wszystko cośmy do tej pory na scenie naszej widzieli. Reżyseruje Mieczysław Dowmunt. Grają pp. Grabowska, Jaworska, Dowmuntowa, Ostrowski, Dowmunt, Sulima, Zięciakiewicz, Rydzewski i Kisielewski. Balet układu prof. A. Luzzińskiego w powiększonym zespole wykona egzotyczny taniec wschodni i marynarski.

KINO „ORZEŁ“.

Dziś premiera wstrząsającego dramatu człowieka, który żył cudzem życiem p. t. „Gehenna zdradzonego męża“. W rolach głównych Hans Stüwe, hr. Agnes Esterhazy i Agna Petersen-Możuchinowa.

KINO „APOLLO“

wyświetla wielki podwójny program 18 aktowy i to dramat p. t. „Serenada“ z Adolfem Menjou i „Zagadka Nietoperza“ z Jewel Carmen i Jach Pichfordem.

KINO „NOWOŚCI“

wyświetla ostatnią serję filmu p. t. „Pikowy As“. W roli głównej William Desmond.

Toruń.

TEATR POMORSKI

Dziś, we wtorek, dn. 18 bm. o godz. 7-mej wiecz. specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którym dany będzie „Sen nocy letniej“ Szekspira. — Wspaniałe wykonanie tego arcydzieła oraz przepiękna rama dekoracyjna, składająca się na rzecz ze wszech miar godną uirzenia.

W środę, dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. świetna komedia Z. Marynowskiego p. t. „Samolot S.P. 13“, która wstępnym bojem zdobyła sobie naszą publiczność.

W przygotowaniu przemila, pełna humoru operetka Kolla p. t. „Gwiazda Filmu“, której premiera odbędzie się podczas zbliżających się świąt.

Radioprogram.

ŚRODA, 19. XII.

Warszawa: 11.56 sygnał czasu i hejnał; 15.00 Kom. meteor., gospod. i nadpr.; 15.20 odczyt Ligi Samowystarczalności gosp.; 15.45 Kom. harcerski; 16.00 płyty gramof.; 16.30 „Kalif Chasyd“ dla młodz.; 17.10 odczyt geograficzny; 17.35 skrzynka poczt.; 18.00 koncert; 19.00 rozm.; 19.30 odczyt „Na Kuja-wach“; 19.56 syg. czasu; 20.00 skrzynka rolnicza; 20.20 nadpr., kom.; 20.30 muzyka finlandzka; 22.00 komunikaty; lotn.-meteor., Pata. polic., sport, i nadpr.; 22.30 muzyka taneczna.

Poznań: 18.00 sygn. czasu i płyty gramof.; 14.00 giełda pieniężna i zbożow.; 14.15 kom. gosp. i Pata; 17.30 audycja dla dzieci; 18.00 godzina niespodzianek; 19.30 odczyt o dziennikarstwie; 19.55 odczyt o franc.; 20.10 nadpr.; 20.30 kompozycje organowe; 21.00 koncert wieczorny; 22.00 sygnał

czasu i kom.; 22.15 lekoja tańców; 22.35 muzyka tan.

Katowice: 15.45 kom. gosp.; 16.00 płyty gramof.; 16.30 transm. dla młodzieży; 16.55 kom. dyr. poczt. i telegr.; 17.10 odczyt; 17.35 odczyt z działu języka polsk.; 18.00 transm. z Warszawy; 19.00 rozm.; 19.25 „Gospodyni Śląska“; 19.56 syg. czasu; 20.30 koncert wiecz.

Królewiec: 16.30 lekki koncert; 20.05 transm. z sali uniwersyteckiej; 22.30 muzyka taneczna.

Wrocław: 16.30 radjoorkiestra; 20.00 transm. z Berlina.

Praga: 19.00 koncert; 20.00 wieczór popularny; 21.00 koncert.

Tuluza: 13.05 arje po niem.; 13.20 muzyka tan.; 20.30 muzyka pop.; 21.10 fragment z oper.; 21.30 walce; 21.42 solo na saksofonie; 21.58 muzyka tan.

Langenberg: 16.25 koncert dla młodz.; 17.45 koncert; 20.00 lekka muzyka; 21.00 koncert chóru.

Berlin: 17.00 muzyka lekka; 20.00 opera dziecięca, nast. muzyka taneczna. Wiedeń: 16.00 audycja pośw. Finlandji. 19.30 transm. z Konzerthaus.

Budapeszt: 17.10 solo fortepij.; 20.15 recytacje i pieśni; 22.20 muzyka cygańska.

Sztokholm: 18.30 radjoork.; 21.00 pieśni z tow. lutni; 21.40 muzyka taneczna.

W sobotę, dnia 15 grudnia 1928 r. w nocy o godz. 12½ zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, syn, brat, szwagier i wujek

ś. p.

ALEKSY RYBACZEWSKI

przeżywszy lat 46, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Grudziądz, dnia 17 grudnia 1928 r.

Msza żałobna odbędzie się w środę, dnia 19 grudnia 1928 r. o godz. 7.30 w Farze. Pogrzeb z domu żałobnego ul. Murowa 64, o godz. 2 popołudniu.

W. Czarnecka
Pracownia karbow.,
plisowanie, czyszczenie
chemiczne, prasow.
szywej bielelizny.
Grudziądz,
ul. Szewska 4. (3030)

MASKI
Artykuły karnawał



Moritz Maschke
Grudziądz Pańska 2

Zgubiona
książkę wojskową na
nazwisko Cyryl Me-
tody Powalowski
unieważniam.

Osiedliłem się
przy ul. Józefa Wybickiego 5 Telefon 296

Dr. Stanisław Michałek

LeKarz — Specjalista
w chorobach chirurgicznych, kobiecych i położniczych

Ordynator Szpitala Miejskiego.

P. T.

właśc. zakładów rzeźniczkich, mleczarni etc.

zawiadamiamy, że wykonujemy po bardzo umiarkowanych cenach

Posadzkę terracową

„BUDULEC”, Grudziądz, Forteczna 8.

Licytacja drzewa.

W czwartek, dnia 20 grudnia rb. o godz. 9-tej przedpoł., odbędzie się w leśniczówce Rudnik

licytacja drzewa opałowego i użytkowego.

Sprzedaż drzewa nastąpi w drodze publicznego przetargu za natychmiastową gotówkę.

Magistrat

Zarząd Lasów Miejskich.

Niespodzianki GWIAZDOKOWE!

Ozdoby choinkowe, różne mydła, perfumy i galanterje w wielkim wyborze najtaniej nabyć można tylko w składzie

ul. PAŃSKA 25

dawn. Heimchen wł. S. Buchholz.

PROWINCJA!

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!
Złatwiamy wszelk. zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”
Warszawa, Nowy-wiat 28.
Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpow. edz.
Korespondenci w całej Polsce poszukiw.

Dzierżawy

Skład
skór i obuwia, położony w dobr. punkcie miasta z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu natychmiast do odstąpienia. Do przejęcia teg. potrzeba gotówki 3—10 000 zł. Łask. oferty do adminitr. Gońca pod nr. 5322.

Dzierżawa
12 mórg pszenno-buraczanej ziemi w dużej wiosce kościelnej; zabudowan. masyw. Zgłoszenia Piwiński restaurac. Völkner, Górna Grupa, pow. Świecie.

Poszukuje
dzierżawy piekarni od zaraz lub później w mieście lub większej wsi kościelnej. Zgłoszenia przyjmuje L. Zieliński, mistrz piekarski, Rywałd p. Grudziądz

Składu
kolonialnego z mieszk. kan. szukam celem dzierżawy, albo zaprowadzony interes odkupię. Dokładne zgłoszenia uprasza Skrzynka pocztowa nr. 4 w Wejherowie.

Różne
1—3000 zł.
pożyczki poszukuje zaraz na krótki czas zabezpieczenie hipoteczne. Zgł. pism. z podaniem żądania wysokości procentu do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5233.

Najodpowiedniejszym podarkiem gwiazdkowym jest plisowana spódniczka. Plisowanie Karbowanie Chem. czyszczenie.
Z. Tynecka
Grudziądz, Toruńska 14

Futro damskie — cel upragniony!!!

Ceny zniżone!

Piszczaniki imit.	Zł. 490,—
Foki	Zł. 650,—
Foki la	Zł. 800,—
Piszczaniki	Zł. 1250,—
Piszczaniki la	Zł. 1450,—
Krety holenderskie	Zł. 1100,—
Krety holenderskie la	Zł. 1250,—
Karakuły z kołnierzem skunksowym	Zł. 2200,—
Karakuły la z prawdz. kołn. skunksowym duże rozmiary	Zł. 3200,—

oraz różne inne jak:

żrebaki, koty i t. p. bardzo korzystnie.

2000

resztek do 40% taniej

Trykoty, towary dziane, pończochy, rękawiczki, towary białe.

Konfekcja

męska, damska i dziecięca.



Szmechel i Synowie

Grudziądz

ul. Wybickiego 2-4.

Kupuj — płacić możesz później!



REKLAMOWA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA!

Pragnąc ułatwić i udostępnić Szan. Klienteli Kupno prakt. podarków świątecznych, polecam w wielkim wyborze po cenach reklamowych:

Płaszczki damskie	Suknie damskie	Garnitury męskie
Rypsove od 55,00 zł.	Popelinowe od 15,00 zł.	Bostonowe od 31,00 zł.
Ryps z futerkiem od 78,00 „	Rypsove od 19,75 „	Kamgarnowe od 69,00 „
Pluszowe jedwabne od 90,00 „	Jedwabne od 36,00 „	Kurtki męskie
Płaszczki dziecięce	Palta męskie	na wacie od 26,00 „
Flauszowe od 25,00 „	Flauszowe i ulstrowe od 29,00 „	na futrze od 60,00 „
Barankowe od 31,00 „	Welurowe i eskimo . od 70,00 „	

Fartuchy damskie i dziecięce w wielkim wyborze.

Swetry damskie, męskie i dziecięce
Trykotaż „ „ „
Pończochy „ „ „
Rękawiczki „ „ „
Bielizna damska, męska i dziecięca

Firany, kołdry, koce i kapy
cerata i chodniki
materiały damskie i męskie

Nici Ackermana 200 yard po 33 gr.

Pantofle ranne zimowe 3,30 zł.

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce po cenach ściśle fabrycznych.

Zwracam uwagę na moje okna wystawowe.

S. ROTSZULD, GRUDZIĄDZ, Rynek 6. Telefon 506.

Podarki na gwiazdkę

jak: torebki damskie manicy, nesesery, portfele, portmonetki, walizki skórzane i inne, parasole, laski, perfumy, wody toaletowe, kartonarzy z kompletami perfum i wód toaletowych i bardzo wiele innych artykułów. poleca w nadzwyczaj wielkim wyborze

„KOSMOS“

skład galanterji i perfumerji
GRUDZIĄDZ, RYNEK 18 19.

Polecam także mój nowo otworzony dział zabawek po cenach bardzo niskich.

Szan. Klientelę zawiadamiamy, że wydajemy nasze tegoroczne, wysokoprocentowe

PIWO KOZŁE (Bock)

Równocześnie polecamy nasze pierwszorzędne
jasne i ciemne piwa
 w beczkach i butelkach.

Browar Wilh. Sommer i Ska
 Telefon 90 Grudziądz Telefon 90.

Sprzedaje

Rower

w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Cena 70 zł. Poniatowskiego 2, II pietro.

Fretki

i lyżwy na sprzedaż. Plac 23-go Stycznia nr. 12 (Jadłodajnia) od godz. 4—5 popoł. (5339)

Samochód

Fiat 501 w dobrym stanie sprzedam Rofiński, Bydgoszcz, Kujawska 37. (10719a)

Na sprzedaż

piec żelazny chemiczny. Ogrodowa 7, minist. Gońca Nadwiśl. p. prawo. (5292 wiślańsk. p. nr. 5327.)

Ciezarowy

samochód marki Ford w dobrym stanie sprzedam za 2500 zł. Oferty do Adm. „Gońca“ pod nr. 5302.

Mieszkania

Soliany
 pan poszukuje pokoju umebłowanego w pobliżu Główn. Rynku. Zgł. w firm. W. Korzeniewski, Rynek, Kuczyński. (5321)

Bezdzietne

małżeństwo poszuk. pokoju umebł. z urządzeniem kuchni lub maszynką gazową od 1.1.29. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. p. nr. 5327.

Poszukuje

zaraz lub od 1 stycznia 1929 r. większy pokój (z meblami lub bez), może być z obiadem dla małżeństwa przy inteligentnej rodzinie, z urządzeniem kuchni (do śniadań i kolacji) oraz łazienki w centrum miasta. Of. do Adm. „Gońca Nadwiśl. p. nr. 5317.

Mieszkanie

5 pokoi, wygodny, w śródmieściu, do oddania. Zgłoszenia do Gońca pod nr. 5332.

Poszukuje

pokoju od 1.1.29 z osobnym wejściem nadającego się na biuro budowlane. Oferty do Adm. Gońca pod nr. 5296.

Urzędnik

bankowy poszukuje od 1.1.1929 pokoju umebł. z całkowitem utrzymaniem lub bez najchętniej z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5303.

Pokój

umebłowany od zaraz do wynajęcia. (5323) Rynek nr. 6 II p. pr.

Poszukuje

dobrze umebłowany, ciepły pokój w centrum z niekierującym wejściem za dobrym czynszem od zaraz lub 1 stycznia 1929 r. Of. do Adm. „Gońca Nadwiśl.“ pod nr. 5316.

Stancja

dla uczeni lub ucznia niższej klasy pomoc w nauce, francuska konwersacja, fortepian; także tan wspólny pokój dla uczniwej osoby z używ. kuchni. Wiadomość Skład Solna 4-5

Biuralistka

poszukuje ładnie umebłowanego pokoju, z całodziennym utrzymaniem, przy lepszej rodzinie. Oferty do Adm. „Gońca Nadwiśl.“ pod nr. 5338.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią w Nowej Wsi do wynajęcia. Czynnosc za rok zgóry. Oferty do adm. Gońca Nadwiśl. p. nr. 5337

Wolne posady

Czeladnik

piekarski oraz uczeń może się zgłosić zaraz najchętniej z wsi. Piekarnia Grobłowa 20.

Uczeń

do budowy wag potrzebny. Trynkowa 13 (Słusarnia). (5325)

Poszukuje

zaraz zdolnej ekspedjentki z karcją, obozowanej z branżą papierniczą, tytoniową oraz stempli i weks. do kiosku Lotna poczcie. Zgłoszenia „Rekord Polski“ Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 17.

Posługaczka

potrzebna P. ac 23-go Stycznia 11, II pr.

Służące

uczniwej, czystej, pracowitej zaraz poszukuje Inż. Woliński, Grudziądz, Kościuszki 7. (5342)

Dziewczynka

wolna od szkoły może się zgłosić do 6letniego chłopczyka Grobłowa 27/29.

Dziewczyna

do wszelkich prac domowych może znaleźć stałą posadę. Zgłoszenia osobiste do Administracji „Gońca Nadwiśl. p. nr. 5341” między godz. 11—1 w poł.

Służąca

uczniwa, sumienna, w wieku do lat 16 do lekkich prac domowych na cały dzień potrzebna od zaraz. Skład kolonialny, ul. Grobłowa 33. (5341)

Dzielnia

dziewczyna do dziecka potrzebna zaraz. Tesmer, Radzyńska nr. 20. (5340)

Udzielam

lekcyj na fortepianie i skrzypcach (5095) Jackiewicz, organista, M. Tarpno.

Lyżwy

kupię dla 15-letniego chłopca. Oferty do Adm. „Gońca Nadwiśl.“ pod nr. 5729.

Słodziny

polecamy

Browar

W. Sommer i Ska
GRUDZIĄDZ.

Poszukuje

posady jako pierwszorzędna kuchmistrzyń, gospodyni na wesela i inne zabawy. Kościelnego nr. 12, III ptr.

Lekcji tańców

udziela baletmistrz Teatru Miejskiego A Lużyński Wszystkie salony na najnowsze tańce. Informacje: Lipowa 31, III p., codziennie od 5—9 w. (4676)

Zawiadamiam

że dla wygody Klienteli wprowadziłam dział farbowania włosów przez specjalistkę z Warszawy Gabinet K. Smetycznej, Grudziądz, Sienkiewicza 9. (562)

Śniegowce

reperuje i wykonuje precyzyjnie bardzo szybko Chalabowski, ul. w Adm. „Gońca Nadwiśl. p. nr. 5344” Budkiewicza 14. (4980)

Lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego polski go udziela nauczyciel z wyższym wykształceniem Staszycza 1, part I (4465)

Matrymonjalne

Zyczenie gwiazdk. Wdowiec, lat 37, bez dzieci, posiadający 3000 zł. gotówki, pragnie zapoznać starszą pannę w celu matrymonjalnym. Wdowa z dzieckiem nie wykluczona. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty z fotografią proszę składać do Chalabowski, ul. w Adm. „Gońca Nadwiśl. p. nr. 5344”

„ODZIEŻ“

GRUDZIĄDZ

Toruńska 3 Na raty

połącza na bardzo dogodnych warunkach

plaszczki damskie
plaszczki męskie i futra
plaszczki dziecięce
i ubrania

w wielkim wyborze.

KINO ORZEŁ

Wybickiego 19. -:- Tel. 700

Dziś premiera! Tragedja nieznanego żołnierza!

„Gehenna zdradzonego meża“

Dramat człowieka, który żył cudzem życiem. W rolach główne: **Hans Stüwe, Hrabina Agnes Esterhazy, Agna Petersen-Mozzuchinowa.**

Początek seansów:

W dni powszednie o godzinie 6⁰⁰ i 8³⁰

w niedzielę i święta o godz. 3³⁰.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Dolński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1. Rekopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.